NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 181. PIĄTEK, DNIA 3-GO SIERPNIA, (FRIDAY, AUGUST 3) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

HITLER DYKTATOREM NIEMIEC

ARMJA PRZYRZEKA WIERNOŚĆ KANCLERZOWI.

Pogrzeb Hindenburga we Wtorek — Cały Kraj w Żałobie. — Kondolencje Eks-Kajzera z Doorn.

Berlin, 3 sierpnia. — Zaraz po śmierci prez. Hindenburga, kanclerz Hitler z błyskawiczną szybkością przeprowadził kilka ruchów strategicznych, które zapewniły mu, przynajmniej tymczasowo, pełną i niepodzielną władzę z Niemczech.

Hitler jest dzisiaj dyktatorem Rzeszy z władzą, jakiej dotychczas nie posiadał zdaje się nawet sam b. kajzer, kiedy rządził Niemcami. W wydanym dekrecie, kanclerz Hitler ogłasza, że wobec śmierci prez. Hindenburga, on, Hitler, obejmuje władzę prezydenta, którą pełnić będzie jako kanclerz Niemiec.

Naród niemiecki jeszcze raz wykazał, iż jest narodem posłusznym dla władzy, bo dekrety Hitlera przyjął bez szemrania.

Po ogłoszeniu się dyktatorem, Hitler zażądał od wodzów armji niemieckiej i żołnierzy złożenia solennej przysięgi na wierność dla nowej władzy w Niemczech, którą jest sam Hitler.

Ci, którzy przypuszczali, że armja niemiecka odmówi posłuszeństwa Hitlerowi, zostali zawiedzeni, gdyż wkrótce ogłoszono oficjalnie, że żołnierze i oficerowie armji niemieckiej złożyli już przysięgę na wierność nowemu najwyższemu dowódcy, ślubując oddać życie dla chwały faterlandu i „fuehrera", tak bowiem Hitler kazał się nazywać, twierdząc, że w uznaniu dla wielkich zasług zmarłego prez. Hindenburga, nie chce przyjąć tytułu prezydenta.

Cały Kraj w Żałobie Po Śmierci Hindenburga.

W tym czasie, kiedy kanclerz Hitler dokonywał zmian i obejmował władzę o zmarłym prezydencie, w całym kraju zapanowała żałoba. Ze wszystkich stron kraju do Neudeck, gdzie spoczywają dotychczas zwłoki b. marszałka polowego armji niemieckiej, ludność wysyła wieńce. W miastach i miasteczkach panuje zupełny spokój.

W kilka godzin po ogłoszeniu się dyktatorem, Hitler, pragnąc otrzymać potwierdzenie całego narodu, ogłosił, że plebiscyt, czy naród godzi się na dalszy program hitlerowski, lub nie, odbędzie się w dniu 19 sierpnia.

Z Doorn na ręce rodziny zmarłego prez. Hindenburga nadeszła depesza kondolencyjna podpisana „Wilhelm, Imperator, Rex."

Wilhelm i jego małżonka, Hermina, wyrażając rodzinie współczucie i żal po stracie „wielkiego wodza i zwycięzcy z pod Tannenbergu." Wilhelm zawiadamia, że w imieniu jego osobiste kondolencje rodzinie złoży dodatkowo kronprinc.

Do Neudeck nadchodzą depesze kondolencyjne ze wszystkich stron świata, a między innemi i z Watykanu. Otrzymano również wyrazy współczucia i głębokiego żalu z Ameryki, od szefa sztabu armji amerykańskiej i od prez. Roosevelta.

Zwłoki Hindenburga po olbrzymich ceremonjach pogrzebowych w Berlinie, spoczną w fortecy - pomniku, wzniesionym ku czci świetnego zwycięstwa armji niemieckiej nad Rosjanami, w 1914 roku pod Tannenbergiem.

CAŁA EUROPA CZEKA NA DALSZE WYDARZENIA W NIEMCZECH.

Francja Widzi Niebezpieczeństwo Dla Pokoju.

Londyn, 3 sierpnia. — Wielka Brytanja, aczkolwiek wyraża głęboki żal razem z resztą narodów po stracie wielkiego wodza niemieckiego i męża stanu, zmarłego prez. Hindenburga, to jednak odnosi się bardzo chłodno do wszelkich poczynań Hitlera i jego gabinetu. Sentyment, panujący obecnie w kołach rządowych przejawia się wyraźnie w oświadczeniu jednego z dyplomatów angielskich :

— Hindenburg cieszył się uznaniem całego świata za jego genjusz wojenny i za wytrwałość w pracy, lecz kto pojedzie na pogrzeb zmarłego prez. Rzeszy, musi podać rękę Hitlerowi."

Przed ukazaniem się powyższego oświadczenia, pisma angielskie zamieściły wiadomość, że Wielka Brytanja nie wyśle do Niemiec delegacji na pogrzeb Hindenburga.

Paryż, 3 sierpnia. — Wszyscy Francuzi począwszy od samego prezydenta aż do ostatniego farmera, oczekują na dalsze wydarzenia w Niemczech, pragnąc odgadnąć, czy Niemcy bez Hindenburga skierują się na drogę utrwalenia pokoju, czy też spowodują nową wojnę.

Koła rządowe twierdzą, że wobec faktu, iż armja niemiecka złożyła przysięgę na wierność Hitlerowi, kanclerz Hitler będzie musiał oddać kilka tek ministerjalnych oficerom reichswehry. Po zmianach, gabinet Hitlera będzie bardziej militarnym, aniżeli dotychczas, co również jest zapowiedzią, że duch wojny odwetowej w Niemczech jeszcze nie minął, przeciwnie, rozwija się dalej.

„Nowy Ład" w kurniku.

Towanda, Pa. — „Nowy Ład" nastał dla jednej z kur F. Robinsona. Zniosła ona osiem jaj, siedziała na nich przez wymagany okres czasu i wysiedziała dziewięć kurcząt. Jedno jajo było „bliźniacze".

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $83.50; bondy 7-proc. $113.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem, o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa. We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązują się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennik Chicagoski" wpłynęły następujące dalsze ofiary:

Julja Nowak	$1.00
Paweł Malczewski	1.00
N. N.	1.00
Piotr Radzik	1.00
Marjanna Pyżik	1.00
Anna Gora	1.00
Marja Olejniczak	5.00
Anastazja Łowińska	1.00
	$12.00
Poprzednio	$332.00
Razem	$344.00

Rodacy! Śpieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! Każdy Wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego", p. nr. 1455 ul. West Division.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Sytuację w Austrji w najczarniejszych kolorach przedstawia prasa sowiecka w Moskwie twierdząc, że „zaburzenia w Austrji skończą się wielką katastrofą." Przepowiednia ta prasy sowieckiej jest wielce charakterystyczna, bo te same pisma zawsze twierdziły, że w Austrji i w Niemczech komuniści odniosą wreszcie zwycięstwo. Czy zwycięstwo komunistów w mniemaniu prasy komunistycznej z Moskwy jest katastrofą? Przynajmniej raz pisma sowieckie powiedziały prawdę.

* * *

Zaburzenia zaburzeniami a byznes byznesem. Agencje turystyczne w państwach europejskich, nie chcąc tracić klijentów, zapewniają turystów, że podróżowanie w Austrji jest zupełnie bezpieczne. Nie szkodzi, że setki osób ginie od kul, że tysiące jest rannych i huk strzałów armatnich zagłusza ciszę nocną. To wszystko nic dla panów agentów od turystyki, bo to tylko zwykły porządek rzeczy w Niemczech i Austrji, do którego świat się zaczyna powoli przyzwyczajać.

Liga bezrobotnych nie zmieniła prezesa.

Columbus, O. — Ant. Ramsuglia, z Los Angeles, został obrany prezesem Krajowej Ligi Bezrobotnych, która tu odbyła swoją drugą doroczną konwencję.

OSTATNI PRZEGLĄD.



Hindenburg dokonuje przeglądu oddziału armji niemieckiej, która pozostała mu wierną aż do zgonu.

Gen. Johnson Ciska Gromy Na Głowy Prasowych Krytyków N. R. A.

Broni Administracji w Mowie na Wystawie.

Generał Hugh S. Johnson, administrator N. R. A., wystąpił wczoraj w obronie Prezydenta Roosevelta i jego całego programu w transmitowanej po całym kraju mowie w teatrze Lagoon na Wystawie Stulecia Postępu. Jednocześnie gwałtownie zaatakował swoich krytyków prasowych i omawiał kwestję wolności prasy.

Mowa gen. Johnsona była kulminacyjnym momentem — Dnia N. R. A. na wystawie, w którym wzięli udział urzędnicy stanowi, miejscy i wystawowi.

Była to druga mowa gen. Johnsona w jednym dniu. Poprzednio zjawił się on na konferencji władz kodeksów w Illinois w hotelu Congress, gdzie poddał pewne sugestje odnośnie do metod administracji kodeksów i dyscypliny.— Powiedział, że nie jest za pakowaniem do kozy gwałcicieli N. R. A. i oświadczył, że kodeksy są niczem bez poparcia opinji publicznej. Nadmienił wreszcie, że ustąpi jako administrator, skoro tylko Prezydent go zwolni.

Chłoszcze przekręcanie informacyj.

W przerwie pomiędzy tą i swoją mową wieczorem, gen. Johnson nabrał świeżych sił i na zebraniu na wystawie, uświetnionem eskortą wojska i obecnością gub. Hornera, majora Kelly'ego, wielu liderów partji demokratycznej i ogromnego tłumu publiczności, wygłosił jedną z najbardziej pyrotechnicznych mów w swojej karjerze jako administrator NRA.

Po omówieniu każdego poważniejszego zarzutu przeciw N. R. A. i oświadczeniu, że zarzuty, jakoby N.R.A. dowała zachętę monopolom i podnosiła koszt utrzymania szybciej niż podnosi płace, są bałamuceniem opinji publicznej, i po obronie „dolara rooseveltowskiego,' oklaskiwanej gorąco przez publiczność, przystąpił do ataku na prasę.

Mówiąc o wolności prasy, — gen. Johnson powiedział, że sciszanie lub przekręcanie ważnych wiadomości dotyczących spraw publicznych, które przypadkiem nie zgadzają się z polityką lub opinją redakcji, to nie jest wolność prasy. To jest dominacja prasy, a jeżeli praktykuje ją wielki łańcuch czasopism pod kontrolą jednego człowieka, staje się ona niebezpieczeństwem publicznem, daleko groźniejszem, niż dominacja publiczna, bo to jest kontrola dla celów prywatnych, nie publicznych.

„To się praktykowało i praktykuje — ciągnął gen. Johnson — a niema na to lekarstwa, jak tylko przez zaprzeczenie przez radjo. Bowiem gwarancja wolności prasy jest tak cenną, że nie można leczyć takich nadużyć cenzurą lub kontrolą kierunku edytorjalnego lub wiadomościowego.

Gen. Johnson wyraził przekonanie, że 125,000,000 ludzi w tym kraju ma już dość różnych huczków politycznych. Że nie biorą się oni na lep stronniczych edytorjałów i przekręcanych wiadomości i że woleliby zakosztować raczej prawdy, — chociażby ona była gorzką, niż karmić się masą drukowanych głupstw.

Gen. Johnson został przedstawiony przez gub. Hornera po przemówieniach majora Kelly'ego i przewodniczącego wieczoru, p. Johna E. Cassidy'ego, administratora N. R. A. w Illinois. Obydwaj wyrazili słowa najwyższego uznania dla administracji Prezydenta Roosevelta i dla N. R. A.

Z Washingtonu nadeszła wczoraj wiadomość, jakoby krajowy wydział pracy zażądał od gen. Johnsona odebrania Niebieskiego Orła firmie Chicago Motor Coach Co. Pan Johnson powiedział, że nie był w Washingtonie od trzech tygodni i że nie wie, co się tam dzieje, że jeżeli jednak taką jest decyzja wydziału pracy, kompanja straci Niebieskiego Orła, chyba że wniesie apelację.

Groźba Strajku Generalnego w Rzezalniach Rośnie.

Niebezpieczeństwo strajku generalnego w rzezalniach chicagoskich jest coraz większe.— Wczoraj, na posiedzeniu unji, do której należą robotnicy, zatrudnieni przez firmy dostarczające bydło do rzezalń, zapadła jednomyślna uchwała wyjścia na strajk z sympatji dla strajkujących już robotników, t. zw. „stock handlers". — Na podstawie uchwały wczorajszej, 300 robotników porzuci pracę, a przeszło 400 jest już na strajku.

Liderzy unji oświadczyli, że wobec wypowiedzenia się robotników zatrudnionych przez „Commission Houses," należy się spodziewać decyzji w sprawie strajku od silnej w rzezalniach unji rzeźników, którzy już poprzednio objawili chęć wyjścia na strajk.

Decyzja w sprawie strajku pracowników w domach komisowych zapadła po interwencji gen. Hugh S. Johnsona, federalnego administratora NRA. Generał Johnson przybył specjalnie do Chicago z zamiarem doprowadzenia do porozumienia między robotnikami a właścicielami rzezalń.

Otrzymano wiadomość, że gen. Johnson, który przybył do Chicago wczoraj, odbędzie dzisiaj w hotelu Drake konferencję z delegatami obu stron, mając nadzieję, że się mu uda doprowadzić do zgody. Dostawa bydła do rzezalń odbywa się pod dozorem specjalnych robotników, zatrudnionych przez władze federalne. Spodziewanem jest, że dzisiaj przybędzie do rzezalń 250 wagonów bydła. — Krążą również pogłoski, że władze stanowe mobilizują gwardję narodową w Camp Grant, aby na wypadek zaburzeń mieć wojsko w pogotowiu.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 3-go sierpnia: — Znalezienie relikwji św. Szczepana.

Jutro, sobota, 4-go sierpnia: — Św. Dominika w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:44.
Zachód słońca o godz. 8:08.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda i chłodniej. W sobotę pogoda oraz cokolwiek cieplej. Silny północny wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 96 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 74 stopnie.

SZALONA BURZA PORWAŁA OSIEM OFIAR W MICHIGAN.

Sporo Ludzi Pokaleczonych; Szkody Miljonowe.

Detroit, Mich., 3 sierpnia. (Prasa Stow.) — Gwałtowna burza wietrzna i deszczowa, jaka przeszła ponad Michiganem wczoraj wieczorem, przyprawiła conajmniej osiem osób o śmierć a wiele innych o rany, wpędziła przepełniony statek wycieczkowy na brzeg i wyrządziła szkody materjalne obliczane na więcej niż miljon dolarów.

Parowiec „Tashmoo", w drodze do Detroit z 250 pasażerami, został wpędzony na brzeg po kanadyjskiej stronie rzeki St. Clair blisko Algonac.

Flint ucierpiało najwięcej od burzy. Zgłoszono tam conajmniej dziesięć wypadków pokaleczenia i jeden wypadek śmierci. Z Flushing, sześć mil na północ od Flint, donoszą, że prawie ani jeden dom w miasteczku nie ostał się cały i nieuszkodzony.

Jednym z zabitych był Charles Van Blaircoum z Detroit, który zginął, kiedy wicher przewrócił jego samochód blisko Wayne.

Biuro meteorologiczne obliczyło, że wicher osiągnął chwilami szybkość więcej niż stu mil na godzinę. We Flint, wicher zerwał i poniósł cały ekwipunek biura meteorologicznego Stanów Zjedn. na szczycie budynku Flint Journal.

Springfield, Ill., 3 sierpnia. — Gwałtowne burze wietrzne, deszczowe i gradowe przeszły wczoraj nad okolicznemi częściami środkowego Illinois zmiatając kilka małych domów i przerywając linje komunikacji. Trzy osoby zostały pokaleczone. Burze wyrządziły wielkie spustoszenie w zbiorach, zabudowaniach farmerskich itp.

Silne burze wietrzne szalały również w Ohio i Indiana.

Prezydent Kończy Swoją Podróż Morską w Oregon.

Tłumy Witają Go Owacyjnie w Portland.

Astoria, Ore., 3 sierpnia. — Prezydent Roosevelt spoglądał wczoraj wieczór na pokryte borami sosnowemi góry stanów Oregon i Washington, kończąc swoją podróż morską do posiadłości wyspiarskich Stanów Zjedn.

Krążownik „Houston" zarzucił tu kotwicę wczoraj po południu. Prezydent pozostał na pokładzie na jedną więcej noc.

Dzisiaj rano miał wyruszyć rzeką Kolumbją do Portland. Wczesnem popołudniem miał stamtąd wyjechać specjalnym pociągiem na objazd dolin Columbia, Missouri i Mississippi w drodze do Washingtonu.

Na pokład krążownika przywieziono wczoraj pierwszą pocztę od czasu opuszczenia Hawaii w ub. sobotę.

Prezydent wyglądał czerstwo i zdrowo, kiedy zjawił się na pokładzie, aby piewszy raz w miesiącu rzucić okiem na kontynentalne Stany Zjedn. Lekarz Prezydenta powiedział, że zdrowie pana Roosevelta nie zostawia nic do życzenia.

Portland, Ore., 3 sierpnia.— Miasto przygotowywało owacyjne przyjęcie dla Prezydenta Roosevelta, wracającego z miesięcznego wojażu morskiego. Małe statki wszelkiego typu, udekorowane we flagi, miały wypłynąć na spotkanie krążownika „Houston" w dół przystani. Statek prezydencki miał zawinąć do przystani municypalnej o godz .11ej przed południem. Salwa armatnia 21 strzałów miała powitać Prezydenta.

Pani Rooseveltowa przybyła tu wczoraj samochodem, aby spotkać się tu z Prezydentem.

W apartamentach prezydenckich w hotelu Portland, sekretarze Prezydenta, pp. Howe i Early, znaleźli całe stosy telegramów i korespondencyj od osób, które pragną odwiedzić Prezydenta na pociągu w drodze do domu.

Dzisiaj po południu, Prezydent ma wygłosić krótkie przemówienie w Boneville, gdzie się buduje kosztem federalnym olbrzymia tama. Stamtąd pojedzie do Spokane, Wash., dla obejrzenia tamtejszych projektów rządowych.

NADZIEJA POKOJU W GŁOSOWANIU STRAJKOWEM W MINNEAPOLIS.

Obydwie Strony Bliskie Porozumienia

Minneapolis, Minn., 3 sierpnia. — Posunięcia pokojowe trzymały wczoraj uwagę na uwięzi w sytuacji strajkowej w mieście. Przeważało przekonanie, że rokowania prowadzone przez X. F. J. Haasa, federalnego rozjemcę, przyniosą rychły pokój w wojnie robotniczej, jaka się zaczęła przed 17 dniami, kiedy kierowcy samochodów ciężarowych wyszli na strajk.

Pracodawcy ofiarowali wczoraj propozycję pokojową w liście wysłanym do X. Haasa. Zgodzili się oni, że strajk powinien być zakończony możliwie najszybciej ze względu na niedogodność dla publiczności, stratę płac dla robotników i szkodę dla interesów.

Zaraz po tem pokojowem posunięciu ze strony pracodawców, gubernator i gen. Walsh nakazali wypuszczenie liderów strajkowych uwięzionych przez milicję krajową.

Największem ustępstwem zrobionem przez pracodawców jest zgodzenie się na głosowanie robotników we wszystkich 166 firmach objętych strajkiem w celu wybrania reprezentantów. Kierowcy troków żądali tego spodziewając się, że głosowanie powiększy członkostwo w ich unji.

Wdowa po samobójcy poszła w ślady męża.

Canton, Ill. — Vada Carver Jones, lat 33, której mąż powiesił się na drzewie blisko domu 14 czerwca, poszła w jego ślady wieszając się w domu swojego ojca. Kobieta rozpaczała po śmierci męża i kilkakrotnie groziła odebraniem sobie życia.

ZE SZCZEPANOWA

Po przezwyciężeniu ciężkiej choroby, ks. Szczepan Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana, powraca szybko do zdrowia i już jest na posterunku swych zajęć duszpasterskich na plebanji i w kościele.

*

Uroczyste zakończenie odbywającej się codziennie nowenny do św. Szczepana patrona kościoła i parafji, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 6go sierpnia, z procesją i błogosławieństwem papieskiem. Nowenną kieruje misjonarz ks. Błachuta, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Erie, Pa. Każdego dnia nowenny zarówno na Sumie jak i wieczorem dawane są wiernym relikwje św. Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę św. do ucałowania. O relikwje te postarał się O. Wacław Piec, Dominikanin, które sprowadzone zostały z wiecznego miasta Rzymu.

*

W najbliższą niedzielę w kościele św. Szczepana, po nieszporach, odbędzie się solenne przyjęcie nowych członkiń do Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, które powiększają ten liczny zastęp wiernych czcicielek Marji Niepokalanej i św. Anny.

*

Miesięczne posiedzenie Klubu Pań Królowej Wandy odbędzie się w nadchodzący poniedziałek wieczorem po nabożeństwie nowenny, w sali pod kościołem. Ze względu na ważne sprawy będące na porządku dziennym do załatwienia, prezeska pani Leokadja Florkowska, uprasza wszystkie członkinie o przybycie.

*

Ślub dra. Edwarda Kapustki z doktorową Olgą Latka w ubiegłą środę był jednym z najokazalszych jakie się dotąd w historji tej parafji odbyły. Skromny kościółek nie był w stanie pomieścić uczestników tej ślubnej ceremonji. Oprócz krewnych, przyjaciół i znajomych państwa młodych, przybyli do kościoła lekarze, dentyści i inni profesjonaliści, a ponadto byli ludzie wszelkich sfer i zawodów. Dozgonnym węzłem małżeńskim łodą a dobraną parę oblubieńców połączył miejscowy proboszcz ks. Szczepan Bubacz, w asyście ks. Blachuty, C. M. i ks. J. Hoffmana. Huczne weselisko przy licznym udziale gości odbyło się w sali rodziców pani młodej, państwa Latków, przy ulicach Noble i Huron.

*

Sodalicja Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny złożyła ofiarę na Mszę św. dziękczynną o zdrowie ks. proboszcza, która to Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek przyszły, o godzinie 10tej rano.

*

Dzisiaj przypada święto Znalezienia św. Szczepana, patrona parafji szczepanowskiej.

*

Parafja św. Szczepana powiększyła się o dwoje więcej parafjan. Zapisali się doń w tych dniach p. Wiktor Ruszczyk i Marja Łabuda.

*

Państwu Władysławowi i Annie Kuta urodził się synek, któremu na chrzcie św. dano imiona Władysław Czesław, a chrzestnymi rodzicami byli p. Czesław Wysocki i pani Józefa Kuta.

*

Państwu Edwardowi i Florentynie Grockim urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano imiona Agnieszka Lorel. Chrzestnymi byli p. Antoni Trzciński i pani Agnieszka Dalke.

*

Na zasłużone wakacje na kilka dni wyjechał ks. Franciszek Piwka, miejscowy asystent, który podczas choroby ks. proboszcza, zastępował go w pracy duszpasterskiej.

*

Ks. proboszcz S. Bubacz, serdecznie przemówił do nowożeńców dra. Kapustki i doktorowej Olgi Latka podczas ich ceremonji ślubnej, kładąc nacisk na ważność Sakramentu Małżeństwa.

*

Państwu Franciszkowi i Melanji Kochan z domu Dukes, urodził się synek, któremu na chrzcie św. dano na imię Władysław. Rodzicami Chrzestnymi byli p. Maciej Szulski i pani Santisława Ignowska.

*

Wycieczka Klubu Pań Wandy odbędzie się w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w Slocum Lake, u p. Jana Wiecha.

*

Przygotowania towarzystw do pikniku parafjalnego są w pełnym biegu. Piknik odbędzie się w sobotę, dnia 25go sierpnia, w ogrodzie Silver Leaf Tavern, którego właścicielem jest pan Michał Nowakowski.

*

Niewiasty Różańcowe odbędą swe miesięczne zebranie w tą niedzielę w sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. In the metric system, a hectometer is a French measure of length..........			
2. Lucent means very dull..........			
3. Any spotted beast may be called a pard..........			
4. Reaction is classed as an adverb in the English language			
5. Romanticism is the state or quality of being romantic			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Słowo Kapłana Odkłada Egzekucję Kobiety.

Ossining, N. Y., 3 sierpnia. — Słowo kapana katolickiego umożliwiło wydanie rozkazu sądowego, który po raz czwarty wstrzyma egzekucję Anny Antanio, oczekującej egzekucji w więzieniu Sing Sing, powiedziano wczoraj, że X. W. A. Browne z Albany podtrzymał jej historję o tajemniczej wiadomości informującej ją o śmierci męża na którego życie rzekomo miała uknuć spisek z dwoma mężczyznami. Poprzednio nie znalazł się nikt, ktoby podtrzymał tę historję.

W rezultacie, sędzia najwyższego sądu Brewster, polecił prokuratorowi okręgowemu w Albany podać we wtorek przyczynę, dla której kobieta, matka trojga dzieci, nie ma uzyskać nowej rozprawy.

Aktorka Zapisała Służbie $50,000.

Losn Angeles, Ca., 3 sierpnia. — Marja Dressler, zmarła przed paru dniami aktorka sceniczna i filmowa, zapisała $50,000, całą swoją garderobę o samochody małżeństwu murzyńskiemu, które jej służyło przez wiele lat. O zapisie dowiedziano się przy złożeniu jej testamentnu w sądzie probacyjnym.

Testament nie wymienia ogólnej sumy zostawionego przez aktorkę majątku, obliczono jednak, że cały spadek wyniesie nie mniej jak $300,000.

Kardynał Lepicier Witany w New Yorku.

New York, 3 sierpnia. — Aleksy Kardynał Lepicier, Książę papieski mający nadzór nad różnemi zakonami męskiemi i żeńskiemi w całym świecie, — przybył tu wczoraj okrętem „Conte di Sovoie", powitany przez imponującą delegację dygnitarzy Kościoła.

Kardynał francuski jest w drodze do Portland, Ore., gdzie będzie przewodniczył na kongresie zakonu Servite ,od 12 do 15 sierpnia.

X. J. MIKOŁAJCZAK NA KAPELANA LEGJONU.

Berlin, Wis., 3 lipca. — X. Jan A. Mikołajczak, kapelan miejscowego posterunku Legjonu Amerykańskiego, został indorsowany przez lokalnych delegatów na stanowy zjazd jako kandydat na stanowego kapelana Legjonu. X. Mikołajczak jest proboszczem par. św. Michała, jednej z największych w centralnych powiatach stanu Wisconsin.

Druga Lista Związku Klubów Małopolskich Na Powodzian.

Klub parafji Wojnicz złożył	$25.00
Z przeniesienia	$80.00
Razem	$105.00

*

Tow. Ratunkowe Strzelce Wielkie urządza piknik w niedzielę 5go sierpnia, w ogrodzie weteranów, przy 95tej ulicy. Cały dochód przeznaczony będzie na powodzian w Polsce.

*

Klub Wietrzychowice urządza wielki piknik w niedzielę 12go sierpnia. Dojazd Milwaukee avenue do końca linji i jeden blok na północ. Cały dochód przeznacza na powodzian w Polsce.

*

Wszystkie kluby już otrzymały listę składkową, więc trochę pracy dołożyć a znów można zebrać imienne składki wśród przyjaciół i znajomych.

*

Klub Kobylanka zawiadamia wszystkich członków, aby przybyli w niedzielę na zabawę Klubu Strzelce Wielkie, 5-go sierpnia, w niedzielę.

*

Klub Oświatowy Woli i Komborni, odbędzie posiedzenie we wtorek 7-go sierpnia, w sali ob. J. Moskala, o godzinie 7mej wieczorem. M. Sambor, sekr.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



W Kownie w Pałacu Pana Smetony.

— Czego tak ciągle wyglądasz przez okno? — zapytała najczystszem językiem polskim pani Smetonowa swego męża, prezydenta Litwy. Przecież z buntem Waldemarasa już się załatwiłeś. Czego ci więcej potrzeba?

— Patrzę, czy nie jadą delegaci z Warszawy.

— Niby z czem, Antosiu?

— Z Wileńszczyzną na tacy, jako zwrot dobrowolny.

— Tobie, Antosiu, ten kawałek ziemi ciągle wędruje po głowie?

— Bezustannie. Z Wilnem kładę się spać, z Wilnem wstaję, z Wilnem jem, z Wilnem chodzę do kl... to jest tam, gdzie wisz. Z Wilnem ubieram się, z Wilnem rozbieram się, czytam z Wilnem, zgrzytam z Wilnem. piszę z Wilnem, wzdycham z Wilnem, kicham...

— I sądzisz, że Wilno wreszcie do Litwy przyłączysz?

— Jak amen w pacierzu. Nawet byłem bliskim tego.

Kiedy?

— Nie tak dawno. Potrzeba było tylko kilku drobnostek: to jest, ażeby Anglja wypowiedziała wojnę Włochom o Arabję, czy o Syrję, bo nie wiem dokładnie, o co się ze sobą kłócą, Francja na złość Anglji, jęła pomagać Mussoliniemu, Ameryka, korzystając z okazji, zajęła kawałek Francji, jako zastaw za niezapłacony dług wojenny, Polska wysłała całe swe wojsko do Hawru na pomoc Francji, wtedy Niemcy zajęłyby Pomorze, Rosja Warszawę, a ja jednym skokiem stanąłbym w Wilnie, jako pan i władca.

— Wiesz przecie, Antosiu, że wszystko inaczej się ułożyło. Ani Anglja bić się nie myśli z Włochami ani Francja pomagać Włochom. A co do Niemiec i Rosji, przecież one związały się przyjaźnią z Polską.

— Wiem o tem wszystkiem i na tem tle stworzyłem już nową koncepcję zdobycia Wilna. Uważaj, co ci powiem. Tylko to jest jeszcze tajemnica stanu.

— Uważam.

— Czekam tylko tej chwili, ażeby Mussolini zaprzyjaźnił się z Beneszem i pozwolił mu zrobić porządek w Europie. — Wtedy Czechosłowacja, wziąwszy do pomocy hetmana Skoropackiego, zacznie walkę z Węgrami o Ukrainę. Polska stanie naturalnie po stronie Madziarów, co się nie będzie podobało Albanji i ta, wspomagana przez niemieckie kantony Szwajcarji zaatakuje Rumunję, co znowu pociągnie za sobą automatycznie wojnę Estonji z Polską, a wtedy my, to jest ja i moje państwo, wyciągniemy rękę i zabierzemy Wilno, jak swoje, bo kto nam przeszkodzi? Już widzę siebie w czarnym fraku na białym koniu, jak wjeżdżam do Wilna, niczem Aleksander Wielki do Babilonu, a ty za mną w otwartym powozie. — Świetny plan, nieprawda?

— Znakomity, Antosiu. Napoleon I. i Juljusz Cezar mogliby się pod nim podpisać. Ale tymczasem połóż się, Antosiu do łóżka, a ja poślę do browaru po parę kawałków lodu, bo widzę, że trzeba ci będzie zrobić okłady na głowę. A zanim przyniosą lód, machnij sobie ze dwie łyżki stołowe rycyny. To też odciągnie gorączkę z ciebie, choć inną drogą.

5 grzechotników na wolności; mieszkańcy śpią w domu.

Keokuk, Ia. — Mieszkańcy w Salem, Ia., zrezygnowali ze snu na trawnikach i w parkach od czasu, kiedy pięć grzechotników i kilkanaście innych wężów wydostało się z klatek z przejezdnego cyrku. Jednego wielkiego grzechotnika uśmierciła przed swoim domem jedna z odważnych obywatelek.

Morderstwo w fabryce.

Corpus Christi, Tex. — Frank Kress, stróż nocny w fabryce Southern Alkali Corp., został oskarżony o morderstwo w związku z fatalnem postrzeleniem mocnego superintendenta fabryki, który go chciał odprawić za spóźnienie się na służbę.

Kontrawencja jest to uchybienie przeciw przepisom stemplowym, kara za nieużycie papieru stemplowanego lub marek stemplowych w odpowiedniej wartości.



Hindenburg jako naczelny wódz armji niemieckiej odbywał w czasie wojny światowej częste narady z b. kajzerem Wilhelmem II.

Z JEFFERSON PARK.

Dr. Kazimierz Rogalski, dentysta, który poddał się poważnej operacji w szpitalu Washington, powrócił do domu swego p. nr. 4961 No. Mason ave., i nadal znajduje się pod opieką lekarską. Jeszcze tydzień a dr. Rogalski zawita do swego gabinetu dentystycznego. Jest on sekretarzem prot. Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców w Jefferson Park i marszałkiem kościelnym w parafji św. Konstancji.

*

Odbył się przed kilku dniami z kościoła św. Konstancji pogrzeb ś. p. Józefy Radziewicz, zam. p. nr. 5104 No. Austin ave. ,która zmarła z powodu upału jaki dawał się w zeszłym tygodniu we znaki. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Syn zmarłej Albert Radziewicz (Rogers) prowadzi zakład węgla, drzewa i lodu w tej dzielnicy.

*

Delegatem na sejm Zjednoczenia P. R. K. z Tow. św. Wawrzyńca, w parafji św. Konstancji, wybrany został p. Stanisłay Godzich, były sekretarz generalny tej organizacji. Sejm rozpocznie się dnia 10go września, a odbędzie się w Springgield, Mass.

*

P. Władysław Czmielewski, prezes Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców w Jefferson Park oznajmia, iż miesięcznik pod nazwą „Jeffersończyk" już nie jest więcej oficjalnym organem stowarzyszenia.

*

Na wystawę stuletniego postępu do Chicago z Parkhill, Pa. przybyli pp. Wagner, panna H. Wagner ip p. J. Burnot, którzy są gościnnie podejmowani u pp. Łoś, p. nr. 5827 Ainslie ul.

*

W ścisłem kółku familijnem srebrne gody małżeńskie obchodzili ubiegłej soboty, państwo F. Chwarszczyńscy, zam. p. nr. 5320 Argyle ul., znani w kołach towarzyskich w parafji św. Konstancji. P. Chwarszczyński znany pod przydomkiem „Wuja Frank", jest policjantem placu rozrywkowego p. n. Jefferson Park Playground, a pani Chwarszczyńska jest czynną członkinią Klubu Pań św. Konstancji.

*

P. Edward Piotrowski, zam. p. nr. 4934 No. Mason ave., syn byłego senatora, otrzymał zajęcie rozwoziciela mleka w naszej dzielnicy, polecając się pamięci polskich gospodyń.

*

Klub Obywatelski p. n. „The 42nd Precinct Improvement Asociation", urządza piknik koszykowy w niedzielę, dnia 19go sierpnia, w pięknem letnisku prezesa tegoż klubu p. W. Walters, w Fox Lake. Mający zamiar wzięcia udziału w tym pikniku raczą się skomunikować z sekretarzem Janem Kaczmarkiem, p. nr. 5113 No. Marmora ave.

*

Państwo Maksymiljanostwo Olszewscy, otworzyli w tych dniach skład groseryjny p. nr. 7123 Bryn Mawr ave.

Murzyn mordercą 10-letniej dziewczynki.

Hot Springs, Ark. — Patrole policyjne i obywatelskie, wspomagane przez psy policyjne, — przeszukiwały dzielnicę murzyńską w nadziei wytropienla pewnego Murzyna, który zastrzelił 10-letnią Bernice Hoffman podczas usiłowanego napadu rabunkowego na domek Hoffmanów w obozie turystycznym.

Wreszcie się zdecydował.

Detroit, Mich. — Po spędzeniu 21 lat na szyciu flag amerykańskich, Ernest Jewell, lat 50, wreszcie ślubował lojalność dla gwiaździstej bandery. Jewell, Anglik z urodzenia, był jedną ze 150 osób dopuszczonych do obywatelstwa amerykańskiego w sądzie federalnym.

„Ksiądz lodowców" odkrył nowy krater.

False Pass, Alaska. — O. Bernard R. Hubbard, „ksiądz lodowców", po miesiącu trudów i przygód, doniósł o odkryciu nowego nieczynnego krateru wulkanu, większego niż sławny Aniakchak, blisko cypla półwyspu Alaski.

Komendant Stanek Zwołuje Weteranów Na Sejmik Stanowy.

Obrady w Sali p. Stefanika, przy ul. Superior, w Przyszłą Niedzielę.

Komendant stanowy Jan A. Stanek zwołuje mocą swego urzędu wszystkich weteranów należących do Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich na sejmik stanu Illinois, jaki odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 5go sierpnia, w sali p. J. Stefanika, pnr. 1400 u. W. Superior; początek o godzinie 10ej rano.

W myśl hasła: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" p. Stanek prosi delegatów przybywających na sejmik stanowy o zastanowienie się nad wnioskami, jakie on zamierza w czasie obrad Izbie przedstawić.

1. Starać się o zwerbowanie więcej członków do Legjonu przez tworzenie nowych posterunków lokalnych przy pomocy stanowej kwatery; 2. Organizować nowe posterunki w dzielnicach gdzie ich obecnie niema; 3. Stanowa kwatera powinna zajmować się wszystkiemi narodowemi obchodami, o ile do udziału zostanie zaproszona; 4. Posterunki winne wybrać stałych delegatów na posiedzenia kwatery, nie mniej jak trzech z każdego posterunku, aby ci stale na posiedzenia uczęszczali; 5. Opodatkować członków na opłacenie kosztu utrzymania stanowej kwatery; 6. Do werbowania członków i zakładania nowych posterunków zaangażować jednego organizatora z pewnem wynagrodzeniem, jakie powinni delegaci na sejmiku uchwalić; 7. Rytuał powinien być opracowany na wszelkie okazje weterańskie; 8. Raz w roku powinien odbywać się Dzień Polski Legjonu Weteranów Amerykańskich Polskiego Pochodzenia, przy współudziale Oddziałów Pań. Z tego fundusz oddać na dalsze prowadznie pracy weterańskiej. Wszyscy powinni brać udział w Dniu K. Pułaskiego, w lasku powiatowym Pułaskiego; 9. Dzień połowu powinien być urządzany dorocznie, a zebrana suma podzielona między posterunki procentowo, biorąc w rachubę liczbę członków w danym posterunku; 10. Legjon Pań powinien żywiej interesować się sprawami organizacji i większy brać udział w uroczystościach; 11. Braterska miłość i harmonja powinny panować w szeregach weteranów.

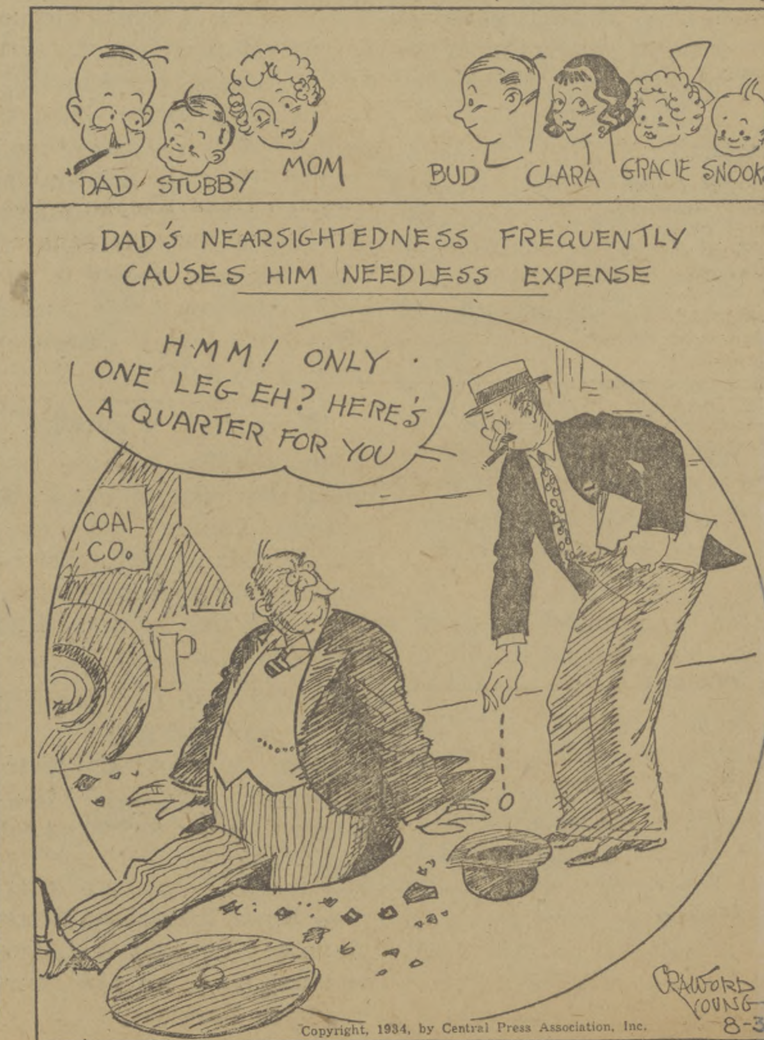
Po wnioskach tych komendant Stanek korzysta z okazji i składa podziękowanie nie tylko kolegom z kwatery stanowej, ale i Prasie polskiej, która chętnie oddaje szpalty na reklamowanie pracy weterańskiej Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

Z KLUBU PARAFJI DĘBICA.

Wszyscy członkowie klubu wyżej wspomnianego mają przybyć na posiedzenie, w przyszły wtorek, dnia 7go sierpnia, do sali parafji św. Heleny na Augusta bulwarze blisko North Western ave. Posiedzenie to rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem. Sprawy pozostałe z ubiegłego miesiąca również będą omawiane w przyszły wtorek. — S. Szymaszek, prezes; S. Faliszek, sekr.

Dawka jest to ilość lekarstwa, dawana na raz choremu, doza.

THE TUTTS — By Crawford Young



Sezon Świeżej, Słodkiej Kukurydzy.

Nadszedł sezon świeżej, słodkiej kukurydzy. Wszystkie inne jarzyny można znaleść prawie przez cały rok na rynku, kukurydza jest jedną z niewielu jarzyn, która jest sezonową. Znaną jest rzeczą, iż kukurydza przetrzymywana przez dłuższy czas po zerwaniu traci swoją świeżość i słodycz, musi zatem być spożyta wkrótce po zerwaniu lub zakonserwowana ewentualnie dojrzała.

W pierwszym dniu przyrządzena kukurydzy zdaje nam się, że stale ją jeść będziemy, że nigdy nie znudzi się nam. I istotnie nie uprzykrza się ona szybko. Fakt jednak pozostanie faktem, że po pewnym czasie myślimy nad innym jakimś sposobem podawania tej jarzyny.

Raczuchy kukurydzane i „fritters" z syropem lub miodem robione są z kukurydzy zdartej wprost ze strączka. Wiele dobrych gospodyń przekonało się, że świeżo ugotowana kukurydza pozostawiona a następnie zdarta ze strączków i odgrzana w śmietance i przyprawiona solą a nawet pieprzem smakuje wybornie. Silnie przyprawiona kukurydza doskonałą jest jeżeli nadzieje się nią pomidory lub zielony pieprz. Kukurydza nadaje się do śmietankowej lub jarzynowej zupy. Dodaje także dużo smaku babeczkom, ciastkom, plackom i waflom. Faktem jest iż w wyliczaniu ulubionych przepisów na mięsa, jarzyny, zupy, chleb, itp. to wszędzie prawie znajdziecie kilka wybornych przepisów sporządzonych z kukurydzy.

Zielony Pieprz Nadziany kukurydzą.

6 zielonych pieprzów; 2 filiżanki całoziarnistej gotowanej kukurydzy; pół filiżanki cienkiego białego sosu; 5 łyżek sosu pomidorowego; 2 łyżki cukru; 2 łyżeczki „onion salt butter"; okruchy z płatków kukurydzanych i tarty ser.

Ściąć wierzchy z pieprzu i usunąć nasiona. Cały pieprz i ścięte wierzchy włożyć do wody i zagotować przez pięć minut. Pociąć wierzchy i dodać do kukurydzy, wymieszać z sosem pomidorowym, cukrem i „onion salt" poczem wszystko włożyć do strączków pieprzu, nałożyć odrobinę masła na wierzch każdego, posypać okruchami z płatków kukurydzanych i tartym serem. Piec w piecu gorącym (425° F.) aż do zrumienienia na wierzchu.

Kukurydza Hiszpańska.

1 łyżka masła, 1 duży pieprz posiekany, 1 średnia cebula posiekana, 1 łyżeczka soli, ćwierć łyżeczki czarnego pieprzu, 3 filiżanki gotowanej kukurydzy, 2 i pół filiżanki pomidorów i 8 pszenicznych krekiesów.

Rozpuścić masło na patelni i udusić paprykę i cebulę bacząc by nie była bronzowa, poczem wmieszać wszystkie inne dodatki (z wyjątkiem krekesów) dusząc aż się uformuje sos. — Gdy gotowe wszystko, należy zagrzać na maśle krekesy i nałożyć na nie mieszaninę z kukurydzy i podać. Jest to podanie na 8 osób.

Mieszanina z Kukurydzy i Oliwek.

2 filiż. selerów (krajanych), 2 filiż. gotowanej kukurydzy, pół filiż. dojrzałych oliwek (siekanych), 1 łyżeczka soli, pół łyżeczki pieprzu, pół filiż. okruchów kukurydzanych i 2 łyżki masła.

Ugotować selery w gotującej się solonej wodzie aby nieco zmiękły, poczem umieścić na dnie masłem wysmarowanej „casserolce", na to położyć pokład kukurydzy i pokład oliwek. Dodać przyprawy i mleko. Posypać na wierzchu okruchami z płatków kukurydzanych i narzucić miejscami masła. Piec w umiarkowanym piecu (375° F.) przez 30 minut.

Kanapki z Kukurydzy.

Pół filiż. miękkiego silnego sera, 1 łyżka mleka, 1 jajko (ubite), pół łyżeczki soli, ćwierć łyżeczki suchej musztardy, ćwierć łyżeczki proszku, pół filiż. siekanej kukurydzy (surowej), Sucharki przypiekane z masłem i paski wędzonki.

Wymieszać ser, mleko, ubite jajko, przyprawę i proszek na miękką masę. Dodać kukurydzę i posmarować tą masą toast posmarowany masłem. Na kanapki te położyć paski wędzonki i położyć na ruszcie aby się przypiekły i wzdęły. Po przypieczeniu należy natychmiast podać.

562

ZGRABNY FARTUSZEK DLA MŁODEJ MĘŻATKI. Modełko 562.

Nabyć można na wielkość małą, średnią i wielką. Na wielkość średnią potrzeba 2½ jarda 35 calowej materji i 3½ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. . . . .

Wielkość. . . . .

. . . .
Imię i Nazwisko

. . . .
ADRES

Miasto. . . . .

Stan. . . . .

Antonina Juron-Aleksander Okulczyk.

Jutro, dnia 4go sierpnia, o godzinie 10 rano, w kościele Najświętszej Marji Panny Anielskiej, staną na ślubnym kobiercu oboje znani w kołach młodzieży na północno - zachodniej stronie, panna Antonina Juron, córka śp. Józefa i Marjanny Juron, z panem Aleksandrem Okulczyk, synem pp. Józefa i Urszuli Okulczyków. Ślubu dobranej parze udzieli brat pana młodego, ks. Władysław Okulczyk, C. R., w asystencji ks. Jana Grabowskiego, C. R. i ks. Jerome Klingsporna, C. R.

Matroną honorową będzie pani Leokadja Pruss, siostra pana młodego. Drużbować będą: panna Helena Ksepko z Cleveland, Ohio, kuzynka pana młodego z panem Edwardem Okulczyk, bratem pana młodego; pani Zofja Cieślewicz z panem Aleksym Cieślewicz. Urocza ob lubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Princess Patricia", a główkę jej zdobić będzie welon w stylu „Queen Marie". Matrona honorowa będzie w koronkowej sukni powłóczystej koloru „primrose" w stylu „Claudette". Druchny będą ubrane w koronkowe suknie koloru kanarkowego, przybrane taftą w stylu „Arlette", a matka pana młodego będzie w koronkowej sukni koloru „Kings Blue" w stylu „Lady Agnes'. Stroje orszaku ślubnego wykonane zostały w pracowni „Alliance Bridal Shoppe". Gody weselne odbędą się w domu rodziców panny młodej.

JAK SIĘ UKŁADA KWIATY W WAZACH?



Japończycy są prawdopodobnie ekspertami i miłośnikami pięknych kwiatów. Oni zwracają uwagę na wielkość i wysokość wazy, bo gdy waza jest wysoka kwiaty powinny być też wyższe. Aby sztuczne kwiaty wyglądały w wazie pięknie i artystycznie należy je układać z niezwykłą starannością, uwagą i skupieniem.

Profesor Bojanowski Zbiera Laury Jako Dyrygent Orkiestry Symfonicznej.



Prof. Jerzy Bojanowski

Gościnne występy prof. Jerzego Bojanowskiego, jako dyrygenta z Chicagoską Symfoniczną Orkiestrą w Pawilonie Swifta, Bridge of Service na Wystawie Stuletniego Postępu, wzbudził nowe ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa i prasy amerykańskiej, która sprawie tej poświęca długie szpalty i ośmiokolumnowe nagłówki. Nadzwyczajna jego zdolność, werwa, osobliwa indywidualność oraz mistrzostwo niezrównane nad Chicagoską Orkiestrą Symfoniczną zaliczoną do jednej z pięciu najlepszych orkiestr w St. Zjednoczonych, wyrowadziły w podziw i zachwyt wszystkich słuchaczów. Jego energiczność i nadzwyczajny entuzjazm dały obcokrajowcom sposobność poznania i ocenienia bujnego temperamentu duszy słowiańskiej —w duszy polskiej i jej wielkich zalet artystycznych. — Dźwięki muzyczne Orkiestry Symfonicznej odznaczały się pod jego kierownictwem niezwykłą malowniczością, żywością i tak wyrazistym i obrazowym stylem, że słuchaczom przedstawiało się jakgdyby utwory mistrzów były przez nich samych w tej chwili odgrywane. Treść i interpretację czwartej symfonji Beethovena nazwano arcywspaniałą, wykonaną po mistrzowsku. Chicagoska Orkiestra Symfoniczna nie grała podobno jeszcze tak pięknie, tak zachwycająco i tak dźwięcznie jak pod dyrekcją mistrza Bojanowskiego.

Oprócz utworów Beethovena odegrane również zostały utwory innych kompozytorów jak Saint Saensa, Moniuszki, Karłowicza, Berlioza, Straussa, Nos kowskiego, Wagnera i w. i. — Koncerty prof. Bojanowskiego zostały więc zaliczone do jednych z najlepszych w całym sezonie, a dyrygenta samego uznano mistrzem bez zarzutu, mistrzem nie do zastąpienia. Dziś, o godz. 8 wieczorem, odegrane zostaną pod batutą prof. Bojanowskiego, następujące utworzy: Czajkowski — Czwaruwertura „Step," Liadowa — „Kikimora," Czajkowskiego — „Caprico Italien."

1936

ŁADNIE USZYTA SUKIENKA Anne Adams Modełko 1936.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14, 16. Na wielkość 10 potrzeba 2¼ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. . . . .

Wielkość. . . . .

. . . .
Imię i Nazwisko

. . . .
ADRES

Miasto. . . . .

Stan. . . . .

Rozalja Kralcik-Kazimierz Janczyk.

Jutro, dnia 4go sierpnia, o godzinie 10ej rano połączeni zostaną węzłem małżeńskim w kościele Matki Boskiej Wniebowstąpienia, p. Rozalja Kralcik z panem Kazimierzem Janczyk. Damą honorową będzie panna Pelagja Łukasik, drużbować będą Genowefa Cichoń z Franciszkiem Kralcik; Adela Szatt z Andrzejem Wilczak. — Gody weselne odbędą się w sali p. Klimka.

Panna młoda ubrana będzie w białą atłasową powłóczystą suknię w stylu „Princess Cantuzene" i welon upięty w stylu „Madonna". Stroje wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Zabawa Koszykowa L. M. i R.

Oddział Sanitarjuszek No. 1-szy Ligi Morskiej i Rzecznej urządza zabawę koszykową w przyszłą niedzielę, dnia 5go sierpnia w lasku Forest Preserve Dam No. 2. Troki wyruszą z przed domu pani Genowefy Osińskiej, prezeski, zamieszkałej pn. 2159 N. Damen ave., o godzinie 9:30 punktualnie. Zatem kto pragnie spędzić mile i wesoło czas na świeżem powietrzu i ubawić się dowoli, niech się zgłosi pod wyżej wspomniany adres albo niech dzwoni Armitage 9155.

Policja używa gazu przeciw strajkującym dziewczętom.

York, Pa. — Policja użyła gazu łzawiącego przeciw 40 strajkującym dziewczętom, któ re próbowały przeszkodzić wyładowaniu materjału w fabryce koszul. Dziewięcioro dziewcząt zabrano do szpitala.

Satyna jest to cienka tkanina bawełniana gładka albo prążkowana, naśladująca atłas.

STARE LIPY.

Jakoby we śnie—a niby na jawie,
Szłam ku domowi—w tak błogiej zadumie,
Pod baldachimem starych lip aleją,
Wsłuchana w szmery—z których baśnie wieją...

Lipy: pachnące, przedziwnie ich kwiaty,
Przybrały zieleń w miodne aromaty,
Ongiś Piast stary, pod ich konarami,
Spoczywał—dumał—gwarząc ze synami...

Swe legendarne „Echa" powtarzają,
Które mi tutaj, we śnie wydzwaniają,
Nucą mi hymny—przedziwne, srebrzyste,
Budzą tęsknotę, w me strony ojczyste.

Tak mi znów dzisiaj lipy zapachniały,
Prastarą baśnią, słodko zaszumiały...
Stęsknioną duszę, błogo ukoiły,
Me serce smutne—nadzieją olśniły.

Że znów powrócę do tych lip prababek,
Gdzie pod ich cieniem, siadywał mój dziadek,
Gdzie ma kołyska lipowa stawała,
Matka piosenki do snu mi śpiewała...

Powitam lipy kochane! Rodzinne,
Wejdę znów w progi ojcowskie, gościnne,
A kiedy księżyc noc ciemną rozjaśni—
Pójdę pod lipy—by słuchać ich baśni...

BRONISŁAWA WOLNIK.

RADA PRAKTYCZNA.



Podczas przeprowadzania się pewna gospodyni wkładała do małych muślinowych woreczków różne drobiazgi jak śrubki, gwoździki i przypinała je następnie do przedmiotu tego do którego drobiazgi te należą. Po rozpakowaniu rzeczy w nowem mieszkaniu niepotrzeba już było marnować niepotrzebnie czasu.

Zrujnowany kupiec zabił żonę i siebie.

New York. — Zrujnowany i zagrożony utratą sklepu z galanterją męską, jaki prowadził od 22 lat, Ferdynand Rage, lat 58, zastrzelił swoją żonę i popełnił samobójstwo.

Małżeństwo spaliło się żywcem.

New York. — George Brush, superintendent drogowy, i jego żona, ponieśli śmierć w płomieniach, kiedy pożar zniszczył dom drewniany na ich farmie mleczarskiej.

Obiad Na Jutro.

Zupa Szparagowa.
Nadziewana Szynka.
Kartofle Pieczone.
Szpinak.
Tort Krakowski Kruchy.
Herbata.

Nadziewana Szynka.

2 funty szynki pokrajanej w plasterki,
2 garnuszki okruchów chlebowych,
2 łyżki siekanego selera,
1 łyżka siekanej cebuli,
1 łyżka siekanej pietruszki,
3 łyżki masła, topionego,
1 jaje,
1 garnuszek wody.

Szynkę pokrajać w plasterki cal i pół grube. Każdy z plasterków poprzecinać do połowy aby farsz się w nich utrzymał. Osobno przygotować farsz biorąc okruchy, przyprawy korzenne, masło, jaja. Wszystko to dobrze wymieszać i nadziać nim poprzednio zrobiony otwór w szynce. Włożyć do dość dużego naczynia, podlać wodą, przykryć i piec przez godzinę i pół w średnio gorącym piecu. Podczas pieczenia należy często podlewać aby się równo zrumieniła.

Tort Krakowski Kruchy.

Trzy czwarte kwarty mąki, ćwierć funta masła, 4 żółtka, 3 łyżki cukru, trochę cynamonu i 4 goździki tłuczone i przesiane zagnieść, razem wyrobić, dobrze i wystawić na chłód. Potem rozwałkować na grubość palca, piec w średnim piecu, aż się zarumieni na żółty kolor. Gdy wystygnie, posmarować go konfiturami; ubić pianę z czterech białek z 3-ma łyżkami cukru, wcisnąć sok z pół cytryny, wymieszać z ćwierć funta drobno usiekanych migdałów, ułożyć na wierzchu tortu. Następnie dać na pół godziny do bardzo wolnego pieca, aby piana wyschła.

NOWY SKŁAD WĘDLIN W AVONDALE.

Pan S. Siedlecki, właściciel składu wędlin p. nr. 1533 Milwaukee ave., otworzył drugi skład p. nr. 2978 Milwaukee ave., blisko Central Park ave.

W sobotę, dnia 4-go sierpnia odbędzie się specjalna sprzedaż w Avondale składzie i każdy kupujący otrzyma ładny prezent.

Wysocka poskromiła buhaja szpilką.

Oneida, N. Y. — Pani Józefina Wysocka, lat 38, farmerka, napadnięta przez rozjuszonego buhaja i powalona na ziemię, nie straciła przytomności, ale wyjęła z sukni agrafkę (safety pin) i poczęła nią kłuć zwierzę tak długo, aż buhaj uznał za stosowne umknąć z pola walki.

Dziwactwa miłości.

— Pierwszy mój narzeczony miał na imię Adam, drugi Bronisław, trzeci Cezary.

— Rozumiem, miłość, według kolejności alfabetu.

Ile Właściwie Mamy Zmysłów.

Uczono nas w szkołach, że każdy człowiek posiada pięć zmysłów, a mianowicie: wzroku, dotyku, smaku, powonienia i słuchu. W najnowszych jednakże czasach uczeni twierdzą, że człowiek normalny posiada zmysłów znacznie więcej, gdyż niektóre z tych, które już dawniej uznawaliśmy, dzielą się na zupełnie odrębne.

Zmysł wzroku posiadamy właściwie najmniej potrójny, ponieważ lekarze twierdzą, że pojęcia światła, formy i koloru są zupełnie odrębne, od siebie niezależne.

Podobnie ma się ze zmysłem dotyku; osobnym jest zmysł, który nam pozwala poznawać drgania, osobnym poznający łaskotanie, wreszcie osobnymi są zmysły, przy pomocy których odczuwamy zmęczenie, wysiłek, czy ucisk na kończyny nerwów, znajdujące się głęboko w ścięgnach.

Posiadamy również zmysł, pozwalający nam odczuwać ciepło i zimno, a także zmysł, który uświadamia nam ruchy naszych nóg i ramion. Następnie zmysł, przy pomocy którego rozróżniamy pozycje naszego ciała, a więc pionową, gdy stoimy i chodzimy, poziomą, gdy leżymy, oraz rozmaite pochylenia. Zmysł ten działa przy pomocy mechanizmu balansującego, znajdującego się w wewnętrznej części ucha. W skórze, ścięgnach i naczyniach krwionośnych posiadamy zmysł, pozwalający na odczuwanie bólu.

Niektórzy z badaczy twierdzą, że nawet odczuwanie bicia serca i regulowanie oddechu kierowane są w organiźmie ludzkim także osobnemi zmysłami.

PIERWSZA KOBIETA INŻYNIEREM BUDOWY MASZYN W CZECHOSŁOWACJI.

W tych dniach otrzymała na niemieckiej politechnice w Pradze dyplom inżyniera budowy maszyn panna Holaschke. Jest ona pierwszą kobietą-inżynierem budowy maszyn w Czechosłowacji, a jedną z nielicznych w Europie. Pani Holaschke studjowała poprzednio astronomję i chemję.

NEGLIŻ GODNY PODZIWU.



Niegliż ten jest zrobiony z różowego atłasu i niebieskiego chiffonu o obszernych skrzydlatych rękawach i pęk różowych fiołków u szyi. Atłasowa wstążka związuje go zgrabnie w pasie.

HOUSEHOLD ARTS



Zróbcie taką oryginalną "obustronną" lalkę. W modełku 5037 znajdziecie wzór na dwie głowy, wzór na całą lalkę jakoteż modełko na ubranie i wszelkie instrukcje i ilość materji potrzebnej do zrobienia tej lalki. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No. . . . . (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko. . . . .

Adres. . . . .

Miasto. . . . . Stan. . . . .

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Huzia Na „Forejnera".

W mowie wygłoszonej w Los Angeles 20 lipca, generał Hugh S. Johnson, administrator N.R.A., miał powiedzieć co następuje:

„Nie wiem, czy ta informacja jest ścisła i nie mam sposobu jej sprawdzić, powiedziano mi jednak przynajmniej z pozorami prawdy, że gdyby posady cudzoziemców i nie-deklarantów (ludzi nie posiadających pierwszych papierów obywatelskich) oddać obywatelom a tamtych deportować, zagadnienia bezrobocia i biedy w Stanach Zjedn. zostałyby zredukowane conajmniej o jedną-trzecią... Nie proponuję takiego posunięcia, ale jest moją sugestją, że podżeganie do tarć i rozlewu krwi nie powinno być tolerowane więcej, niż zbrojny nieprzyjaciel pod obcą flagą."

Generał Johnson — mówi dyrektor Obcojęzycznego Biura Informacyjnego — nie poddaje „sugestji" deportowania pięciu miljonów cudzoziemców bez pierwszych papierów obywatelskich, ale przez samo jej powtarzanie dodaje powagi tej okrutnej i niesprawiedliwej sugestji. Nie robi tego wyraźnie, niemniej jednak rzuca cień na charakter i lojalność tej wielkiej grupy ludności amerykańskiej i to w czasach, kiedy kooperacja i dobra wola są tak niezbędne dla dobra całego kraju.

Według ostatniego spisu ludności, trzy-piąte (59.4 procent) z tych pięciu miljonów cudzoziemców to kobiety i dzieci poniżej 21 lat. Można śmiało przyjąć, że stosunkowo niewiele osób z tych trzech miljonów ma zajęcie. Nie chodzi tu jednak tyle o nieścisłość oświadczenia gen. Johnsona, ile o punkt widzenia na tę „sugestję." Jego oświadczenie trąci nietolerancją i bezmyślnością, na nieszczęście zbyt pospolitą w Ameryce.

Kiedy Stany Zjedn. wpuszczają cudzoziemca na stały pobyt, przyjmują go, przynajmniej warunkowo, na członka społeczeństwa amerykańskiego. Ma on oczywiście ściśle określone zobowiązania wobec tego kraju i, jeżeli nadużywa gościnności, powinien być energicznie ścigany i deportowany. Z drugiej strony, Ameryka ma także zobowiązania wobec niego. W ogromnej większości wypadków, jest on tu na stałe. Jego dzieci będą tu rodzonymi obywatelami. Pozwoliwszy mu na osiedlenie się tu na stałe, Ameryka, dla samej przyzwoitości i sprawiedliwości, nie może go szykanować i traktować jak jakiegoś intruza. On i jego dzieci stanowią część przyszłości tego kraju, tak jak gdyby się byli osiedlili w Nowej Anglji przed dwustu lub trzystu laty. A ta przyszłość będzie pomyślna dla wszystkich tylko wtedy, jeżeli się ją oprze na tolerancji i jednakiej sposobności. Tylko te rzeczy są pewnemi fundamentami asymilacji i jedności narodowej. Na tej podstawie Stany Zjednoczone zaabsorbowały większość z 37,000,000 immigrantów wpuszczonych tu od roku 1820.

Ciężkie czasy jednakowoż obudziły w wielu miejscach uprzedzenie do „forejnera." Wielu ludzi czuje, że nie jest on uprawniony do równego traktowania, mimo że wpuszczono go tu dobrowolnie, że płaci te same podatki, że walczy, na równi z wszystkimi, o rozwiązanie gnębiących nas ludzkich problemów. Ludzie ci chcieliby zrobić go kozłem ofiarnym ogólnych bolączek, kłopotów i trudności. Jeżeli gdzieś dojdzie do gwałtów lub zniszczenia własności, szeroko się przyjmuje, że to jest robota „forejnera - komunisty." Takie stawianie kwestji jest błędne i krzywdzące. Jest ono wielką niesprawiedliwością dla mas przybyszów z innych krajów, którzy są tak lojalnymi, pracowitymi i patrjotycznymi Amerykanami, jak każda inna grupa tutejszego społeczeństwa. Takie stawianie kwestji wzbudza niechęć, uprzedzenie i podejrzenie, uczucia podkupujące jedność narodową i ducha kooperacji tak potrzebnego do uzdrowienia kraju. Według prasowych wiadomości, ze 110 więźniów, „domniemanych komunistów", których sprawy były rozpatrzone w sądach w San Francisco w tym samym tygodniu, w którym gen. Johnson przemawiał, tylko pięciu okazało się „niepożądanymi cudzoziemcami."

Przez ostatnie piętnaście lat, prawa federalne przewidywały deportowanie cudzoziemców propagujących komunizm, niszczenie własności, obalenie siłą rządu Stanów Zjedn., lub opozycję w stosunku do całego zorganizowanego rządu. Mimo tych praw i mimo intensywnych kampanij deportacyjnych rozwiniętych przez sekretarzy pracy Davisa i Doaka, tylko 1,136 takich cudzoziemców deportowano w ciągu piętnastu lat. Większość z nich, 797, deportowano w pierwszych trzech latach zaraz po uchwaleniu prawa o deportacji w 1918. W ostatnich dziesięciu latach, 1924-1934, deportowano tylko 262 tego typu obcokrajowców. W świetle tych cyfr, niesprawiedliwość asymilowania „elementów wywrotowych" z „forejnerami" jest widoczną. Mówienie o czemś podobnem nietylko mija się z prawdą, ale wyrządza ciężką krzywdę miljonom lojalnych i szanujących prawo obywateli pochodzenia cudzoziemskiego i miljonom kandydatów na obywateli.

Pokój Czy Wojna?

Ostatnie wydarzenia w Austrji, morderstwo kanclerza Dollfussa i krwawa wojna domowa, wydobyły na wierzch nurtujące całą Europę obawy i alarmy i sprowadziły na usta obserwatorów politycznych pytanie, co te wypadki wróżą światu — pokój czy wojnę? Pytanie to nabrało jeszcze większej aktualności ze śmiercią prezydenta Hindenburga i objęciem prezydentury przez kanclerza Hitlera.

Proroctwa na temat pokoju lub wojny są równie ryzykowne, jak proroctwa w rzeczach polityki. Tak w jednem jak i w drugiem niezmiernie łatwo się pomylić. Obecnie istnieją dwie przeciwne szkoły „proroków" odnośnie do skutku sytuacji w Austrji na pokój w Europie. Jedna szkoła powiada, że ostatnie wypadki uczyniły wojnę „nieuniknioną". Że niezawodnie wybuchnie ona nie później jak w sześciu miesiącach i że rozszerzy się cały kontynent europejski. Z drugiej strony mamy przepowiednię francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, że tragedje wiedeńskie zrobiły wojnę „niemożliwą." Są to wyraźnie skrajne opinje i żadnej nie można brać za nieomylną wyrocznię. Naogół jednak, bezstronni obserwatorzy, stojąc wobec tych dwóch sprzecznych przepowiedni, przechylają się na stronę optymistycznej wróżby francuskiej.

Przyczyny leżące poza tym optymizmem francuskiego ministerjum spraw zagranicznych są jasne. Dzięki wysiłkom francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou doszło do czegoś w rodzaju dyplomatycznego okrążenia Niemiec. Jeżeli chodzi o samą Austrję, istnieje specyficzna umowa pomiędzy Włochami, Francją i Anglją zobowiązująca te mocarstwa do obrony i zachowania całości i niezależności Austrji. Wysoce charakterystycznym momentem jest wycofanie się Włoch z wszelkiej możliwej sfery wpływu niemieckiego lub czynnego porozumienia z rządem niemieckim. Ma to samo w sobie ogromne znaczenie, jeżeli chodzi o gwarancje przeciw zakusom niemieckim w stosunku do Austrji i powinno być wystarczającem ostrzeżeniem dla rządu niemieckiego, że jedno nierozważne posunięcie, a Niemcy mogą się znaleźć w kompletnej izolacji w Europie. Ten fakt, wraz ze wszystkiem, co z sobą niesie, a więc potencjalnem zszeregowaniem się przeważających sił przeciw agresywnym Niemcom, musi być uważany, przynajmniej na teraz, za gwarancję pokoju europejskiego.

Rząd austrjacki ma przed sobą olbrzymie trudności w stłumieniu szalejącej w kraju wojny cywilnej. Jeżeli się jednak Austrji pozwoli doprowadzić do porządku swój własny dom, bez obcej interwencji, można mieć nadzieję, że jej własne kłopoty i tarcia wewnętrzne nie wciągną innych krajów w wir nowego konfliktu. Wszystko będzie zależało od Hitlera, którego ambicją jest przyłączenie Austrji do Niemiec. Francja, Włochy i Anglja sformowały pierścień wokół Austrji, najpierw dla jej ochrony, a potem dla utrzymania pokoju w Europie. Hitler, nawet jako prezydent i dyktator Niemiec, nie pokusi się chyba o rozerwanie tego pierścienia.

UKOJENIE.

Gdy mi serce tęsknota zalewa,
Gdy mi brzydnie cały ludzki świat —
Idę w las gdzie słodko szumią drzewa,
Gdzie radością dyszy każdy kwiat...

Każdy ptak o miłowaniu śpiewa,
Czarodziejsko szemrze leśny zdrój,
Złote słońce gęstwiny olśniewa...
Brzęczy w słońcu złotych muszek rój...

Wkoło świeżość dziecinnie wniośniana...
Świat skąpany śród djamentów ros...
Jak weselny krzyk młodego pana
Brzmi kukułki rozkochany głos...

Jakiś dziwny urok padł na ziemię,
Przebudzoną z uśmiechniętych snów,
Cisza słodka woniejąca drzemie
Śród paproci i wilgotnych mchów...

Idę w las kwiecisty i daleki —
Pozostawiam w dali ludzki świat...
Idę brzegiem śpiewającej rzeki...
Złota radość dąży za mną w ślad...

Rzeka śpiewa o szczęściu i płynie,
Nad jej brzegiem szedłem w leśną dal,
Aż zgubiłem się w wonnej gęstwinie,
Aż zgubiłem z serca dawny żal.

JULJAN EJSMOND.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE—31.VI.

Uważajcie czytelnicy na wzmagający się ruch na froncie politycznym, przypatrzcie się politykierom i różnego rodzaju kandydatom, co to „lecą" na urzędy publiczne, oglądnijcie takiego kandydata na wszystkie strony, abyście mogli dobrą ocenę o nim wydać.

Popatrzcie się i na tych, co już na urzędach siedzą, a jeszcze do następnych wyborów daleko.

Napewno ciekawych konkluzji dojdziecie.

Taki, co to siedzi na urzędzie, — ma zapewnione stanowisko na kilka najbliższych lat, — powiada mniej lub więcej otwarcie: Idźcie sobie precz, moi wyborcy, teraz ja panem i swego „państwa" będę używał, jak mi się żywnie podoba.

Ale ten sam „pan" za lat kilka, gdy stanie ponownie do wyborów, będzie się przymilał na wszystkie możliwe strony, wysławiał swoje zasługi względem obywateli, zasługi, których nikt nie widział, tylko on sam w swojej fantazji stworzył.

Całe falangi kandydatów stają do wyborów, — każdy musi coś przyobiecać, każdy w imię czegoś o to stanowisko się ubiega, — każdy chce się przypodobać wyborcom.

Niedawno wyśmiewał się z tych samych obywateli, do których serc teraz puka i prosi o poparcie.

Ciekawą jest galerja kandydatów na urzędy publiczne, jeśli się ją chce dobrze przeglądać, studjując poszczególne maski osób, ubiegających się o stanowiska publiczne. Mówimy maski, bo wielu z nich twarzy swej prawdziwej nie pokazuje, tylko maską fałszu ją pokrywa.

Na stanowisku publicznem powinien być człowiek, który ma w sobie cechy służby dla ogółu, który w tej służbie znajduje zadowolenie, bez względu na jego osobiste powodzenie.

Natomiast tak się nie dzieje w praktyce życia, bo najczęściej widzimy egoistów pierwszej klasy, którzy swój interes tylko widzą, gromady, której mają służyć, nie uznają, tylko przed wyborami potrafią karki swoje uginać, nisko się kłaniając.

Dajcie obywatele poparcie takim kandydatom, którzy przez pracę już dokonaną dowiedli, że potrafią służyć ogółowi.

O Sprawiedliwość w Sądach.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Ktoś bardzo złośliwy zauważył kiedyś, że mamy bardzo wielu sędziów, ale niewiele sprawiedliwości w tym naszym kraju. Miał też poniekąd słuszność.

Przyczyną tego, że nie mamy więcej sprawiedliwości jest fakt, że sędziowie są przeważnie politykierami, nie wahającemi się przed poświęceniem sprawiedliwości na ołtarzu popularności.

Wielu sędziów szczyci się z tego, że żaden winowajca, nie ma w jego sądzie żadnej szansy. I tak jak ludzie robią sobie bohaterów ze zbójów, którzy namordują najwięcej niewinnych ofiar, tak też oklaskują sędziego, który zasądza na najcięższe kary wszystkich podsądnych.

Bardzo rzadko znajdzie się sędzia, który wnika w sedno sprawy, który bierze pod uwagę okoliczności w jakich zbrodnia, czy występek zostały popełnione i zależnie od tych okoliczności obejdzie się z podsądnym.

Inni dają się powodować histerji, zwłaszcza, gdy idzie o t. zw. „radykałów", aresztowanych przy strajkach i nieporozumieniach robotniczych. Widzimy to np. w San Francisco, gdzie w rezultacie strajku powszechnego policja i „obywatelskie komitety" poczęły wyłapywać i gromadnie w więzieniu osądzać „podejrzanych o komunizm" nieobywateli tego kraju.

I większość sędziów przed którymi stawiono aresztowanych oddała ich bez wysłuchania nawet w ręce władz immigracyjnych do deportacji.

Ale znalazł się jeden sędzia sprawiedliwy, który nie zaraził się histerją strajkiem i nie przejął się zbytnio, rozdmuchanemi przez prasę hearstowską, historjami o „cudzoziemcach" powodujących całe zamieszanie. Sędzia ten wybadał każdą sprawę, 40-tu biedaków sprowadzonych do sądu uwolnił, sprawy 11-tu kazał zbadać lepiej i 6-ciu podsądnym domagającym się sądu przysięgłych pozwolił stawać przed takim sądem.

Sędzia ten, Sylvian Lazarus, widział, że całą zbrodnią większości aresztowanych była nędza. I powiedział on, że „pozostanę tu choćby całą noc raczej jak miałbym pozwolić na zatrzymanie w więzieniu bodaj godzinę dłużej tych nieszczęśliwców. Trzymani już tu byli oni tydzień". Do późna w nocy przeto siedział i przesłuchiwał sprawy.

Z pewnością postąpienie tego sędziego więcej przyczyniło się do umocnienia w sercach wątpiących wiary w demokratyczny system rządów, jak srogie wyroki innych sędziów wydawane hurtownie.

My w Milwaukee nie mamy teraz na szczęście sędziów, którzy powodują się histerją. Tutaj jeden z sędziów, a to sędzia Karel zafundował śniadanie komunistycznym „pikietnikom" i przestali jego sąd pikietować. Inny sędzia a to Hedding powyrzucał ze sądu sprawy innych rzekomych „radykałów", którzy aresztowani byli przy strajku elektrycznym, gdyż policja nie miała żadnych dowodów na poparcie swoich oskarżeń.

Dobrze to świadczy o naszych sędziach. W praworządnem państwie nie można tolerować bezprawia, ale też nie powinno się tolerować niesprawiedliwości.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

U WRÓŻBIARKI.

— Oho, to u pani drogo. Za dwa złocisze wyprorokowała mi pani całego kramu jednego męża i jedno dziecko, a w zeszłym tygodniu to mi jedna z paninego fachu za raptem pół złotego dwóch mężów z kart wywróżyła i czworo dziecków, a z tych to jeszcze jedna para bliźniętów.

PRZED ŚLUBEM.

— Zwracam pańską uwagę, że córka moja gra na fortepianie, mówi obcymi językami, nie zna się jednak wcale na kuchni.

— Nie szkodzi, żeby tylko nie zabierała się do gotowania.

E. ZORJAN — Grunwaldzki Bój — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

— A po jego śmierci, czemu to cioteńka znowu za mąż nie wyszła?

— E... to już było inaczej. Zginął na wojnie z Krzyżakami. Jedni mówili, iż widzieli, jako go ubito, drudzy przysięgali, że do niewoli porwan. Ni tak, ni tak. Czekałam, może powróci. Nie cudzołożyć mi z drugim, kiedym prawego męża nie pochowała, kiedym mu sama oczu nie zamknęła. A nużby powrócił. Czekałam, lata biegły... Wiara nowa przyszła... Mój nie wrócił dotąd...

Sońka obie ręce ciotki ujęła i do ust przytuliła.

— Biedna ciotuńka...

— E, czego bym tam miała być biedna. Żyłam, taj przeżyłam, a co potem będzie? Albo ja wiem? Wyznam ci prawdę, tylko nikomu o tem ani słowa... Dobrze to ja tego nie rozumiem, co ci nowi księża opowiadają, a no zdaje mi się, że i potem źle nam nie będzie.

— Myśli tak ciotuńka!

— Pewno! Toż ci wyraźnie mówią: grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny... Trzebaż ci czego więcej? No i jak ci powiedziałam, grosiwa mam też sporo... Dać ci, chcesz, dużo? Gadaj, gadaj, choćby połowę tego, co mam!

Zaśmiała się wesoło, dumnie.

— He, he, połowa Dużoćby i tego było...

— Nie, ciotuńko, nie trzeba mi grosza. Rodzice dostatni, książę na nas łaskaw, macierz niczego nie żałuje.

— No, durna, to czegoś smutna, czego beczysz?

Sońka westchnęła, łzy znowu jej do oczu nadbiegły.

— Ciotuńko — rzekła wreszcie półszeptem — ciotuńka mnie wszystko powiedziała...

— Nawet o pieniędzach — wtrąciła Jawnuta, oglądając się dokoła.

— To i ja wyznać prawdę muszę. Zmarnowane moje kochanie, zmarnowane życie.

— Co też ty gadasz!

— Kochałam, kocham i umrę od tego kochania...

— Powiedziałam, że durna! Od kochania ludzie żenią się, a nie umierają!

— A gdy miły nie chce?

— Takiego durnia chyba niema na świecie, coby ciebie nie chciał!

— Jest taki — odrzekła Sońka — i to bardzo rozumny...

— Dureń, dureń, dureń, — krzyczała zaperzona.

— Zbyszek... nie dureń —powiedziała dziewczyna.

— Zby... Zbyszek? Oleśnicki? Królów sekretnik, czy pisarz?

— On.

— Jego to miłujesz?

— Tak, ciotuńko...

— I on ciebie nie chce?

— Zbyszek — szeptała Jawnuta. — Tak, to może być... Jemu tak dziwnie z oczu patrzy... Taki jakiś inny, niż ci wszyscy... taki...

— Słuchaj, Sońka — rzekł, nachylając się do ucha dziewczyny — ja widziałem raz jeden w życiu takiego człowieka... Może to duch tamtego w Zbyszka wstąpił. ...Wiesz, kiedy Jagiełło na Władysława się przechrzcił i tu lud chrzcić przyszedł, a potem ruszył w lasy i puszcze obalać ołtarze i dęby, takie stare, jak Litwa sama, widziałam jednego krewejtę naszego. Przyszli do jego gontyny, ogień podłożyli na cztery węgły. On stał przed gontyną, jakby wiedział, iż płomień go się nie chyci. Młody był i piękny broda mu jasna na piersi, włosy na ramiona spływały jak len złoty, a płomienie blaskami czerwonymi w niego biły. A tamci dąb święty podrębywali. On ramiona na piersiach skrzyżował i na tłum patrzał, co w białych, chrzestnych koszulach jak mgła jesienna po boru się chwiał. Nagle trzask, łomot straszny rozległ się. Dąb padał. Krewejta spojrzał na króla i runął, przewalony dębem. Ja ci powiadam, że jeno Zbyszek takie oczy ma. Nie daj, Boże, by tak kiedy spojrzał, bo od takiego wzroku mógłby paść choćby i król nawet...

Jawnuta drżała na samo wspomnienie.

Sońka nie śmiała na nią oczu podnieść, nie śmiała wyznać, iż tam, w Brześciu litewskim łkania jej sen odpędzały, wstała przed wschodem słońca, w ogród pod okna Zbyszkowe poszła, za drzewem się ukryła i... widziała taki wzrok jego... I słyszała słowa jego, iż nawet przed królem się nie ugnie...

Długo milczały obie.

— Soneńko moja, słoneczko ty jasne — odezwała się nareszcie Jawnuta, która na siłę zmogła w sobie jakiś głęboki smutek, by nieść pociechę ukochanej dziewczynie — nie frasuj ty się, nie troskaj, nie zagryzaj. Nie tobie te żałobę po kochaniu nosić! Małoż to innych rycerzy i pięknych i godnych! Ja ci prawdę powiem, że myślałam... I nawet on milejszy jest i do kochania słodszy... Odrowąż...

— A sama ciotuńka mówiła, że gwałtownik, zbójnik...

— No, mówiłam, bo przecie człowieka zabił!

— A widzi cioteńka!

— Widzę jeno, że zabił, bo cię miłuje. Czemuż to nie zabił Hanusinego Odyńca? I sam za ciebie mało życia nie postradał...

— Wiem, iż on mię miłuje, a no, ja jego nie!

— Nie gadaj, nie gadaj, serce masz jeszcze młode, to jak pęczek dopiero, nie wiesz, jaki kwiat się z niego wyłoni, pusty być może, a może i pełny.

— Mój kwiat zwiądł już — rzekła Sońka smutno.

— Hołubko moja, nie powiadaj tak. Może się jeszcze obróci...

—Co, cioteńko?

— Albo twoje, albo Zbyszkowe kochanie.

— Zbyszkowe kochanie już się nie odwróci — odparła Sońka poważnie.

— To słuchaj mojej rady. Bierz Odrowąża.

— Nie, ciotuńko... on zbójnik!

Nie wypowiedziała myśli swoich. Zapomniała już śmierci zuchwałego Sołuchy. Dla niej Odrowąż gorszym był zbójnikiem; on to zabił Zbyszka. Wierzyła, iż Oleśnicki wyrzekł się jej dla przyjaciela.

Rozmowę przerwała Hanusia Wołczkówna.

— A, bywaj mi, bywaj, kózko kochana! — zawołała ciotunia, pokrywając wesołością smutną rozmowę i dając znak Sońce, by też żal swój utaiła.

— Łaskawa na mnie ciotunia, że mię aż kózką nazywa, chociaż pan ojciec tylko półkozą się pieczętuje — odpowiedziała ze śmiechem Hanusia.

— Biedny pan Wołczek — westchnęła Jawnuta.

— Czemuż to, ciotuńko?

— Pół kozy jeno w herbie ma i tę mu, zdaje się, Odyniec porwie.

— Jak Pan Bóg da, to i bez porwania dostanie — odrzekła śmiało Hanusia.

— A jak Pan Bóg nie da? — droczyła się Jawnuta.

— To wielka księża Anna da!

— To wielka księżna Anna mocniejsza od Pana Boga? — zapytała ciotunia niby z oburzeniem — tak to cię religii uczyli?

Hanusia zakłopotała się, lecz po chwili odpowiedziała:

—Nie wiem ja, kto mocniejszy, ale to pewne, że jeśli księżna Anna zechce, to i da mię panu Odyńcowi.

— Jeno ja myślę, że nie zechce — drażniła Jawnuta.

— A ja wiem, że zechce!

— A może i nie?

— A kiedy sama mi powiedziała: Hanuśka, Iwaśko Odyniec już twój!

— Powiedziała?

— Powiedziała i wiem, że już i z panem ojcem i z panią matką mówiła.

— A Odyniec cóż?

— Będzie już z rok, powiedział mi: ja was miłuję, panno Hanno!

— Ot sobie kawalerskie gadanie! — osądziła ciotunia.

— Będzie już z pół roku, powiedział mi: już mi się i patrzeć nie chce na żadną podwikę!

— Może go oczy bolały od wiatru na łowach.

— A teraz w Brześciu powiedział mi: ja się z wami ożenię, panno Hanno!

— He? Powiedział.

— Przysięgam, że powiedział!

— Powiedział i pojechał sobie!

— Pojechał, bo król kazał.

— To czemużeś ty z nim nie pojechała?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

MIÓD LECZY REUMATYZM.

W racjonalnem odżywianiu powinien być uwzględniony miód, gdyż jest to produkt bardzo pożyteczny dla organizmu ludzkiego, posiadający wszystkie wartości odżywcze cukru a łatwiej od cukru strawny. Poza cukrem miód zawiera wiele witamin oraz składniki posiadające własności lecznicze przy niektórych chorobach (reumatyzm), może też być używany jako środek łagodzący przy kaszlu, katarze, zaziębieniu. Znawcy miodu rozróżniają kilkanaście jego gatunków a mianowicie: miód akacjowy — jasny, lekko żółtawy, ze słabym zapachem, powoli zcukrowuje się, miód lipowy — świeżo po wytrząśnięciu z plastrów jest barwy złota dukatowego, potem znacznie jaśnieje. W smaku jest dość ostry, po zcukrowaniu staje się masłowaty.

Miód z białej koniczyny — jasno-żółty o delikatnym smaku, po zcukrowaniu masłowaty.

Miód z kwiatów łąkowych — żółtawy o delikatnym smaku.

Miód z roślin krzyżowych — jasno - żółty, w smaku ostry i tłustawy, dość silnie drapie gardło, po zcukrowaniu tworzy on grube ziarnka.

Miód gryczany — ciemnobronzowy, o silnej, drażniącej woni, w smaku ostry, silnie drapie w gardło, najlepiej nadaje się do wyrobu ciastek i pierników.

Miód wrzosowy — jest najgorszą odmianą miodu.

Do rozróżnienia prawdziwego miodu od zafałszowanego służą dwa sposoby:

Rozpuścić jedną część miodu w dwóch częściach wody, dodać dziesięć części alkoholu i wymieszać. Miód podrobiony utworzy białawy płyn, w którym przeróżne domieszki wypłyną na powierzchnię lub utworzą osad:

Do odrobiny miodu dodać kilka kropel jodyny. Jeżeli miód jest zafałszowany mąką, krochmalem lub burakami, to te domieszki pod działaniem jodyny ściemnieją i zabarwią miód na niebiesko.

Miód należy przechowywać w czystych słojach lub w szczelnie zamkniętych blaszankach i trzymać w ciemności najlepej oddzielnie, a nie w ogólnej spiżarni, by miód nie stracił zapachu. Zcukrowanie usuwa się przez podgrzanie na niezbyt silnym ogniu.

JAK POWINNI SIĘ PANOWIE UBIERAĆ W CZASIE UPAŁÓW?

Na Zachodzie zaznacza się w ostatnich latach bardzo silny wzrost w kierunku zmiany na lepsze męskiego ubrania letniego. Ubranie zrobione jest z najcieńszego i zupełnie przewiewnego materjału, przepuszczającego bez trudności wilgoć i powietrze. W czasie wielkich upałów wskazane jest noszene ubrana z lnanego płótna. Bluzka oczywiście bez podszewki, zupełnie wygodna, na dwa guziki. Spodnie długie, szerokie, wygodne, zapinane na pasek, lub też noszone na szelkach.

Bielizna lekka i przewiewna. Bardzo lansowane są obecnie koszule szyte z materjału przypominającego delikatnie tkaną siatkę. Rękawy koszul bezwarunkowo krótkie. Koszule również niezbyt długie, sięgające niewiele niżej paska od spodni. Kalesony cienkie i bardzo krótkie, podobne do spodenek kąpielowych.

Skarpetki krótkie, bez podwiązek. Trzewiki zupełnie lekkie, bezwarunkowo dziurkowane. Skóra nóg musi oddychać tak samo, jak skóra twarzy lub rąk, i nie rozsądnem jest zamykanie jej na szereg godzin w hermetycznem obuwiu. Obuwie letnie powinno być nietylko lekkie i wygodne, ale również przewiewne.

KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

IV.

WIZYTA J. W. STOLNIKA.

Każdy inny na miejscu pana Onufrego umitygowałby pasję swoją, personę taką przed sobą ujrzawszy, ale pan Kasza do utemperowania się nie łatwy był, tem bardziej, że jak na dłoni, krzywdę swoją widział, jaką mu Jaśnie Wielmożny stolnik wyrządzał. Posłyszawszy tedy słowa krewniaka, ostatnia go kolera porwała.

— Dobrodziej?... — fuknął — że mi tak zacną łąkę, jako nieokiełznany tatarzyn paskudzi, trawę miętosi, dobytku mojego nie szanuje — to dlatego dobrodziej? Psia mać z dobrodziejstwem takiem, od którego zatrzęsienie na ziemi jest! A coby rzekł ten twój pan stolnik, gdybym się tak po jego Makijówce przejechał — hę?... W łebby mi bez pardonu dał, jako to i ja uczynić zamyślam, i jeżeli mi asan w sukurs nie przyjdziesz — won! precz z mojej sadyby, ażebym żadnego zapachu po waćpanu nie czuł!... Na Sądzie Ostatecznym, przed Panem Jezusem sprawiedliwym wyprę się wszelkiego powinowactwa z asanem, do krewieństwa się nie przyznam, żeś psu brat — powiem, na krew Jego przysięgnę, iżeś dokumenty legitymacyjne, jako że do mojej familji należysz — sfabrykował, a sam z palicą oną stanę, własności swojej broniący.

Dobrodziej!...

Udał się koncept waćpanu, to też **per exemplum** możesz do kalendarza **ad perpetuam rei memoriam** dać, ale mi z nim przed oczy dziś się nie staw, bo i waćpana nie uszanuje, choć mi potem nijako być może.

Fukając tak a pryskając, naprzód szedł przeciwko nadjeżdżającej kompanji.

A szmaragd traw zapstrzył się i zajaśniał od barw przedziwnych, zaroił się od koni, zakwitł od szat. Karmazynowe żupany, złote pasy, sobolowe delje i pióra czaple z trzęsieniem brylantowem, bławat i czerwień, seledyn i kanar mieszały się razem i jarzyły w purpurze zachodzącego słońca. Motyle nie motyle, żuki nie żuki, ptaki rajskie o upierzeniu przedziwnem, jakby z krain zamorskich, wiatrem południowym nawiane, spadły na łąkę pana Onufrego i kąpią się w jej zieleni jako w morzu bezpiecznem. Oto jaśnie wielmożny stolnik, niby szczery złotawiec wygląda; za nim Domaradzki, jak bazyliszek, w żółtej czapie na głowie, o kaftanie zielonym z szamerowaniem złocistem: dalej pasiasty czmiel się sunie, kręci się bąk, w szklący szafir odzian, bzyka rój pszczelny, furka stado ptactwa różnorodnego, pomiędzy którem nie zbrakłoby ni pawia, ni jędora, ni kraski, ni szpaka, albo i innego latawca. Wśród onej menażerji, jakoby się zdało z dalekości patrzącemu, i gołąb biały był, około którego najwięcej ruszało się wszystko. Grzmot i blask od onej szedł kupy, po rosie płynął brzęk jakiś szablisty z muzyką strzemion, kopyt dudnieniem, szelestem łamanych traw. Rumaki parskały, złocistymi podrzucając czepcami, a jeźdźcy szli ławą, końskiemi piersiami rozgarniając traw puchy a żelaznemi podkowy, które świeciły, jak półksiężyc rozrzucone, tratując je niemiłosiernie.

Pan Onufry kopał palicą ziemię, a jako dzik sapał. Paciorkowski raz w raz go za połę żupana chwytał, rozpoznając persony różne.

— Umityguj się waszmość — to zacna jakaś kompanja jedzie!

— Barbarusy! — zgrzytnął pan Kasza.

— Poznaję Jaśnie Oświeconego księcia Dominika.

— Czy mię waćpan tytułami chcesz olśnić

— Starosta!

— Szlachic na zagrodzie równy wojewodzie! Starosta!... — fuknął.

— Jest i Jaśnie Wielmożny Potocki z Paniowiec.

— A króla jegomości niema? — wrzasnął pan Kasza.

Nie było rady z rozfukanym szlachcicem na zagrodzie, któremuby w tej chwili i sam król jegomość nie zaimponował. Nie patrzał poza siebie: idzie-li mu w sukurs Jan Nepomucen Paciorkowski? lecz poznawszy, po odętej fizjognomji stolnika, za którym Domaradzkiego dostrzegł, na myszatej jadącego kobyle, która wzrostem swoim w sam raz dopasowywała się do niepomiernej pana Józefata postaci, w bok się wziął, czapkę na lewe ucho nasunął, wspierając się na dębowej palicy, która, aczkolwiek twarda była i gruba, ugięła się nieco pod wściekłą pięścią pana Kaszy. Ale, zdawało się, że stolnik nic nie widział i nic nie rozumiał, i gdy Domaradzki na ucho mu szepnął:

— On ci to jest — a zły!...

Ostrogę koniowi dał i naprzód się wysunął.

Pan Onufry drgnął lekko, jakby w garść miał plunąć; nozdrza mu się rozdęły, mars gniewu wystąpił na czoło. Lecz kroku nie ruszył, jeno spojrzeniem wymierzonem wprost na pana stolnika, zdawał się mówić:

— O kroczek jeden proszę-ć waszmość pana — kroczek jeden tylko — a nie zdzierżę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hindenburg, naczelny wódz armji niemieckiej często podróżował w towarzystwie szefa sztabu generalnego armji niemieckiej, gen. von Ludendorffa. Zdjęcie powyższe przedstawia podobizny wybitnych wodzów niemieckich z 1917 roku, kiedy jeszcze świtała dla Niemiec nadzieja zwycięstwa.

UNTER DEN LINDEN — 1934



Ś. p. Józef Hłasko.

14go lipca b. roku zmarł w Milanówku pod Warszawą w 78 roku życia ś. p. Józef Hłasko, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy polskich i czołowy działacz obozu Narodowego. W 1881 roku Hłasko, podówczas student Akademji Medycznej w Petersburgu, został osadzony w twierdzy i wygnany na 5 lat do Syberji. Po powrocie stamtąd razem z Popławskim, Dmowskim, Balickim i Potockim założył w Warszawie pismo „Głos". Po sześciu latach „Głos" zamknięto, a Hłasko ponownie skazano na 5-letnie wygnanie do Syberji. Po powrocie emigrował do Galicji i tam przez szereg lat pracował w „Przeglądzie Wszechpolskim", „Słowie Polskim" i „Wieku XX". W roku 1906 korzystając ze zmian politycznych w Rosji powrócił do zaboru rosyjskiego i założył w Wilnie „Dziennik Wileński", biorąc jednocześnie czynny udział w pracy społecznej. W 1912 roku bierze udział w potajemnym kongresie Demokracji Narodowej ze wszystkich zaborów i, gdy kongres nie mógł przyjść do zgody, wybrany jako superarbiter decyduje o ogłoszeniu bojkotu Żydów (Patrz: Seyda: „Na Przełomie"). Podczas wojny Hłasko zajmuje odpowiedzialne i nader trudne stanowisko redaktora „Gazety Polskiej". Był więziony przez bolszewików i trzymany, jako zakładnik.

W 1918 roku powraca do Warszawy, wstępuje do redakcji „Gazety Warszawskiej" i bierze czyny udział w pracach obozu narodowego.

Ś. p. Józef Hłasko należał do rodziny szlacheckiej dawno osiadłej w ziemi Połockiej i był właścicielem rozległych dóbr (skonfiskowanych obecnie przez bolszewików). Do Hłaski należały „Przesiemieńce", majątek przeszło 4,000 hektarów pod Połockiem, tak zw. Newelskie przedmieście Połocka i dobra „Buławki". Ś. p. Józef Hłasko aż do rewolucji sowieckiej pracował nietylko zupełnie bez interesownie, lecz ograniczając wydatki osobiste do minimum, wszystkie swoje dochody oddał na sprawy narodowe. Cieszył się wielkim szacunkiem nie tylko w swoim obozie, lecz i przeciwników politycznych, był świetnym stylistą i doskonałym znawcą historji i literatury polskiej, a także znawcą spraw ekonomicznych, był człowiekiem wysoko wykształconym i posiadał języki niemiecki, francuski i angielski.

Artykuły swe podpisywał: Hłasko, Kniażyc i Siemieniecki. W latach 1931-33 drukował swe „Wpomnienia". Pozostawił po sobie wdowę Jadwigę z Molskich.

Inż. A. Warsza.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Widzimy obecnie, podczas sprzyjającej pogody, pośpiesznie szybujące nad miastem dwa sterowce, należące do przedsiębiorstwa Goodyear. — Każdy, chociażby sam odnosił się do nowego środka lokomocji pobłażliwie i z wielką nieufnością, ciekawym jest, jakiego wrażenia doznają śmiałkowie odważający się na powierzenie swego życia losowi balonu.

Nieufającym zwraca się uwagę na to, że poważne przedsiębiorstwa lotnicze są najwybredniejsze w wyborze personelu, jakoteż niestrudzone w bezustannem kontrolowaniu stanu swych lotniczych aparatów.

Personel latający jest po długich i intensywnych staraniach fachowo doskonale wyszkolony oraz żywo odczuwa obowiązkowość i ma wysokie poczucie ciążącej na nim odpowiedzialności.

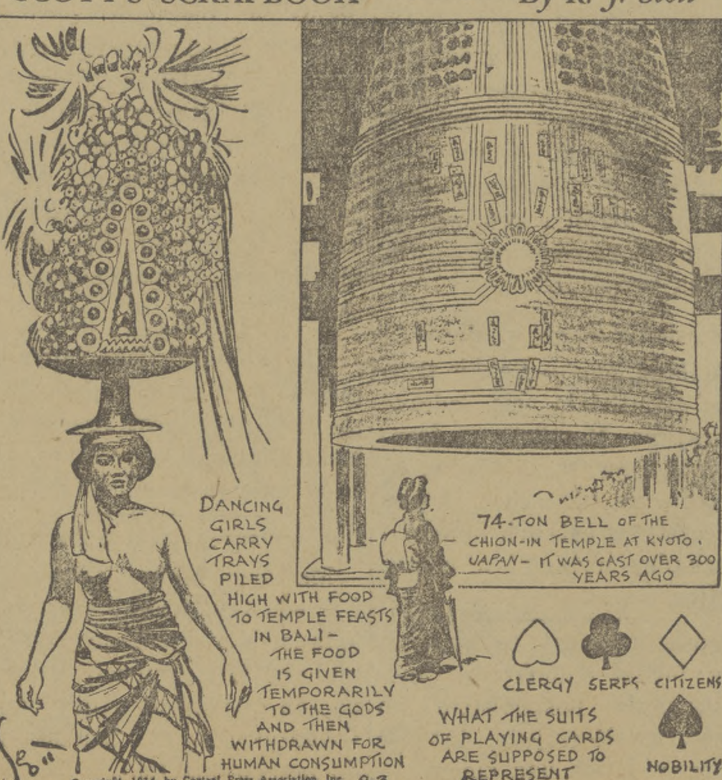
Obecne sterowce, należące do wyżej wspomnianego przedsiębiorstwa, przewiozły przeszło sto tysięcy śmiałków, bez najmniejszego wypadku. Wykazuje to rekordowe bezpieczeństwo tego nowego środka komunikacji, dzięki wysiłkom, energji, przedsiębiorczości i przezorliwości kompanji Goodyear oraz służby lotniczej.

Dwa sterowce „Puritan" i „Reliance" mają każdy pojemności 112,000 kubicznych stóp. Są one wypełnione w swej nieprzepuszczającej gazu tkaninie gazem niepalnym zwanym helium.

Cały ciężar balonu wraz z gazem w nim zawartym jest mniejszy od ciężaru powietrza, które wypiera i dlatego unosi się w powietrzu z tego samego powodu, dla którego ciała lżejsze od wody wznoszą się w górę, skoro je pogrążymy w wodzie.

By nadać balonowi, 140 stóp długiemu i 54 stóp wysokiemu, ruchu niezależnie od wiatru i by nim kierować są dwa o 110 koni sile motory i stery.

Wrażenia nadzwyczajnego i wstrząsającego niema podczas podróży; tylko widok przesuwającej się panoramy poniżej i jeziora, jest znakomity. Można jednym rzutem oka objąć całą wystawę a szczególnie pięknie przedstawiają się artystycznie rozłożone ogrody.



Franciszkańscy Bracia Misyjni Od Św. Józefa.

Przew. ks. prałat Franciszek Pudłowski, proboszcz parafji św. Kazimierza w St. Louis, Mo., z polecenia J. E. Jana Glennona, arcybiskupa w St. Louis, spełniał przez kilka lat obowiązki ojca duchownego, a obecnie spełnia obowiązki komisarza Braci Misjonarzy św. Franciszka, w Eureka, Mo., którzy swój dom macierzysty mają w. Polsce, w Lublinie. W ostatnich czasach z przyczyn bardzo poważnych ks. prałat uznał za stosowne, aby dom Braci w Eureka, Mo., utworzył osobną kongregację zakonną, zostającą pod bezpośrednią władzą ks. arcybiskupa z St. Louis i naznaczonego przez niego komisarza. Po przedstawieniu całej tej sprawy J. E. arcybiskup Glennon zgodził się na utworzenie nowej kongregacji, która będzie miała tytuł Franciszkańscy Bracia Misyjni od św. Józefa.

Katolicy tutejsi innych narodowości, mają kilkanaście kongregacyj zakonnych, złożonych z Braci i liczą w nich tysiące członków, którzy pracują z wielką chlubą i pożytkiem dla Kościoła i tutejszego społeczeństwa. Przew. ks. prałat Fr. Pudłowski, jako komisarz Franciszkańskich Braci Misjonarzy od św. Józefa i kapłan polski, pragnął, aby ta jedyna kongregacja polska, złożona z Braci na ziemi amerykańskiej, licząca obecnie kilkunastu członków, przy wielkiej życzliwości dla sprawy polsko-katolickiej ze strony J. E. arcyb. Glennona, utrzymała się i rozwinęła na pożytek tutejszej Polonji. Aby to się stało i aby kongregacja zachowała swój charakter polski, zależy głównie od dwóch warunków: od tego, aby pisma tutejsze chętnie umieszczały artykuły w sprawie kongregacji, im nadsyłane, i aby młodzież tutejsza, do lat 35, — wstępowała jak najliczniej do Franciszkańskich Braci Misyjnych od św. Józefa. Jeśli to się stanie, można się spodziewać, że przy błogosławieństwie Bożem, polska kongregacja w Ameryce, mająca na miejscu najwyższy zarząd w osobie ks. arcybiskupa i jego komisarza, będzie przejęta takim duchem, jakim przejęte są tutejsze kongregacje i rozwinie swoją dobroczynną działalność nietylko wśród Polonji amerykańskiej, ale może w przyszłości i w Polsce.

We wszystkich sprawach odnoszących się do Zgromadzenia Franciszkańskich Braci Misyjnych od św. Józefa, prosimy adresować: Franciscan Missionary Brothers of St. Joseph, Eureka, Mo.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Haldamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Oddział św. Trójcy, nr. 30ty Macierzy Polskiej obchodzić będzie srebrny jubileusz czyli 25ciolecie swego założenia, w niedzielę, dnia 9go września. Jubileusz upamiętniony będzie Mszą św. dziękczynną w kościele św. Trójcy na której członkowie przystąpią do Stołu Pańskiego. Wieczorem zaś w kafeterji trójcowskiej odbędzie się bankiet urozmaicony programem. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby uroczystość jubileuszowa wypadła jak najokazalej.

*

Oddział św. Trójcy, nr. 30ty M. P., odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 14go sierpnia, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie, na którem przyjdą pod obrady ważne sprawy a jedną z nich to uroczystość srebrnego jubileuszu założenia tego Oddziału. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

*

Miesięczne posiedzenie Oddziału św. Józfea, nr. 1 9go Macierzy Polskiej, w Brighton Park, odbędzie się w niedzielę, dnia 5go sierpnia, w sali obyw. Tomaszewskiego, przy ulicach 46tej i So. Richmond ul., o godzinie 2giej po południu.

*

Bardzo dużo jeszcze jest takich, którzy myślą, że u obcych jest lepiej a swoje ganią. Ci nie wiedzą o tem, że w naszej organizacji tak samo mamy dobre ubezpieczenie, swoją mowę ojczystą, obyczaje, tradycje polskie, przyjaciół i krewnych. Ile pomocy nasza organizacja niesie rodakom będącym w nieszczęściu, co u obcych tego niema.

*

Macierz Polska Oddział Nr. 8-my św. Florjana ma swoje regularne miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej. Wszyscy członkowie powinni być obecni, bo będą ważne sprawy do załatwienia. Bernard Klinger, sekr.

*

„Tow. Młodzieży Irving Park Pam Club, Oddział 138 M. P., urządza dla swych członków i przyjaciół księżycową wycieczkę pobrzeżną (Moonlight Beach Party) w sobotę, dnia 4 sierpnia. Zbiórka o godzinie 8mej punktualnie, przy narożnikach ulic Byron i Spaulding. Rolę ochmistrzyni i ochmistrza (cha perons) sprawować będą państwo R. Imbiorscy. Zatem prosimy — kto żyw i pragnie się ubawić w gronie młodzieży — niechaj dzwoni Irving 4092, a pna. N. Stefańska chętnie zajmie się wszystkiemi.

*

Macierzyści i Macierzystki uszy do góry! Odbędzie się piknik dla dziatwy i starszych w środę, dnia 22go sierpnia w ogrodzie p. Oszakowskiego, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha, który bezinteresownie ogród ten ofiarował. Wszystkie matki z dziećmi są proszone o przybycie na ten piknik. Proszeni są wszyscy macierzyści i macierzystki. Wstęp wolny dla wszystkich. Komitet z ramienia Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej przygotował dużo miłych niespodzianek i dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa na łonie natury wypadła jak najpomyślniej. Na czele komitetu zajmującego się kuchnią stoi pani Tobolska i ona zapewnia wszystkich, że będą smaczne przekąski. Zaś pani Barys przewodnicząca komitetu lodów obiecuje wszystkich najzupełniej ochłodzić. Pani Urbańska, przewodnicząca komitetu cukierków osłodzi żołądeczki dziatwy i starszych. Pani Mazurkiewicz przewodnicząca komitetu bary, zaspokoi pragnących orzeźwiającym nektarem. Na czele komitetu Bingo stoi pani Ratajczak, która dopilnuje ażeby gra szła szybko i składnie. Pani Rutkowska, stojąca na czele komitetu wyścigów, postarała się o piękne i wartościowe premje, któremi nagrodzi tych, którzy zdobędą palmę pierwszeństwa. Prezesowa Wydziału Pań, pani Eleonora Deka będzie baczyć, ażeby piknikowiczom na niczem nie zbywało, by każdy się dowolnie zabawił i wyniósł z tego pikniku jak najlepsze wspomnienia.

DAWNIEJ A DZIŚ.

Dawniej Niemiec z małpą chodził,
Zabawiał nas jej skokami,
A gdy dałeś mu dziesiątkę,
Ciskał w górę pantoflami.

Dzisiaj Niemiec dumnie kroczy,
Ma idei wielkich kopę,
Zbiera ludy pod swe skrzydła
I tworzy Pan - Europę.

* * *

Dawniej Włoch na katarynce,
Co z pomocą stała kija,
Grywał sługom na podwórkach
I ryczał: Santa Lucia.

Dzisiaj Włoch ma minę granda,
Głos Cezara, a wzrok dziki
I buduje sobie Państwo
Z Europy i z Afryki.

* * *

Dawniej Czech na skrzypcach grywał,
Harfą swoją zachwyt niecąc,
Przy okazji tej na boczku,
Buchnął co mógł sobie nieco.

Dzisiaj Czech udaje władcę,
I choć małą ma ojczyznę,
Za nos wodzić, jak niedźwiedzia,
Radby całą Słowiańszczyznę.

(„Mucha")

Prez. Hindenburg lubił urządzać częste wycieczki piesze w okolicy swojej posiadłości w Prusach Wschodnich.

Brukowanie North Avenue Ma Być Wykończone w 3-ch Tygodniach.

Brukowanie i rozszerzanie ulic chicagoskich kosztem $5,000,000 — jakie rozpoczęło dnia 1go kwietnia, ma być też wkrótce wykończone, jak donosi Kendrick Harger, inżynier dystryktowy wydziału dróg stanowych.

Obliczono, że jedna piąta część projektów jest jeszcze do wykończenia. Foster i Bryn Mawr avenues zostały onegdaj otwarte dla ruchu kołowego.

Pan Harger wydał niżej podany spis projektów i datę ich wykończenia:

CICERO AVENUE — od Roosevelt road do Chicago avenue, będzie wykończona w przyszłą środę wieczorem.

ULICA STATE — od ul. 60ej do ul. 65ej, wykończona będzie w środę.

SOUTH CHICAGO AVENUE — od ul. 71ej do ul. 75ej, wykończone będzie jutro wieczorem.

NORTH AVENUE — od Western avenue do ul. Clark, południowa część tej ulicy wykończona będzie za trzy tygodnie. Północna strona już jest wykończona i otwarta dla ruchu kołowego.

ROOSEVELT ROAD — od ul. Canal do Archer avenue, wykończona będzie w przyszły poniedziałek.

CICERO AVENUE — od North avenue do Irving Park bulwaru, wschodnia strona wykończona będzie za dwa tygodnie. Zachodnia strona już jest otwarta dla ruchu kołowego.

Koszt tych projektów pokryją z $17,500,000, jakie wyznaczono stanowi przez federalne biuro dróg publicznych.

Z TRÓJCOWA

W akcji ratunkowej dla powodzian w Polsce rozpoczęło udział Trójcowo ubiegłej niedzieli. Przy końcu wszystkich rannych nabożeństw zebrano na ten cel kolektę. Drobne ofiary parafjan przyniosły $99.20. Sumę tę wręczono konsulatowi polskiemu do przesłania do Polski.

*

Na tenże sam cel szlachetny znana dobrze na Trójcowie p. Pucińska wraz ze swoją trupą artystów teatralnych urządzi specjalne przedstawienie. Odbędzie się ona w audytorjum św. Trójcy we środę wieczorem, dnia 7go sierpnia. Salę na to przedstawienie zarząd parafjalny użycza całkiem darmo. Pracę artystyczną wszyscy występujący na scenie ofiarują zupełnie bezinteresownie. Spodziewać się więc należy, że publiczność tę imprebę szczerze poprze przez jak najliczniejsze przybycie.

*

Zbliża się uroczystość Matki Boskiej Wniebowzięcia a z nią take doroczna nowenna.— Nowenna ta rozpocznie się we wtorek dnia 6go sierpnia o godzinie 7:30 wieczorem. Konferencje wszystkie wygłosi ks. Stanisław Kuszyński, C. S. C. Główne nabożeństwa nowenny odbywać się będą wieczorami. Do udziału w tych pobożnych ćwiczeniach wzywa się wszystkich Trójcowian i Trójcowianki, a szczególnie młodzież trójcowską tak młodzieńców jak i panni. Uroczystość Wniebowzięcia przypada we środę dnia 15-go sierpnia. Nie potrzeba chyba przypominać, że to święto obowiązujące. Każdy katolik w tym dniu obowiązany jest wsłuchać Mszy św. Pierwsza Msza św. dla dogodności tych co iść muszą do pracy odprawiona będzie o godzinie 5ej rano. Następne tak jak w niedziele z wyjątkiem ostatniej; Mszy o godzinie 11:30 nie będzie.

*

Upały jakie panowały w Chicago w ubiegłym miesiącu bardzo dały się we znaki wielu starszym trójcowianom. Odczuł je też w szczególności senior księży tutejszych ks. Antoni Zubowicz. Z nastaniem jednak chłodniejszego powietrza przyszedł zupełnie do siebie i znowu swoim zwyczajem jest bardzo czynny.

*

Pierwszym z księży tutejszych z dorocznych dwutygodniowych wakacyj skorzystał ks. Franciszek Nowakowski. Ostatnie dni tego wypoczynku spędza u brata swego Pawła w Cleveland, Ohio. Ogród św. Józefa, którego jest gorliwym opiekunem nie został bynajmniej w jego nieobecności zaniedbany. Opiekuje się nim w tych dniach bardzo sumiennie Emil Dymek z Tow. Dorastającej Młodzieży. Mimochodem powiemy, że ogród św. Józefa nigdy nie przedstawiał się tak dobrze jak tego lata.

*

Rozpoczęto w tych dniach robotę przy odnawianiu wszystkich ołtarzy w kościele górnym. Pracę tę prowadzi p. Zenon Lach przy pomocy tych samych malarzy artystów, którzy odrestaurowali stacje drogi krzyżowej. Odnowienie ławek jest już na wykończeniu. Wnętrze górnego kościoła więc poczyna wyglądać coraz to lepiej.

*

Wiadomo Trójcowianom, że w przyszłą niedzielę przypada kolekta miesięczna w kopertach. Koperty te zostały rozdane ubiegłej niedzieli podczas nabożeństw rannych. Kolekta miesięczna ułatwia wielce parafjanom płacenie ratami rocznego podatku parafjalnego.

*

Niewiasty i panny Trójcowa przyłączą się formalnie w tę niedzielę do Legjonu Przyzwoitości, którego celem jest zwalczanie wszelkiej nieprzyzwoitości na scenie i ekranie. Poproszone zostaną podczas nabożeństw rannych o podpisanie oświadczenia, że nnikać będą i bojkotować wszelkie takie przedstwienia. Mężczyzn w parafji do Legjonu Przyzwoitości przyłączyło się z górą tysiąc. Spodziewać się można, że płeć piękna Trójcowa o wiele tę liczbę przewyższy.

Ze Stanisławowa.

Tow. Imienia X. Wincentego Barzyńskiego Nr. 91 Zjed., odbędzie swoje regularne miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, o godzinie 8mej, w sali zwykłych posiedzeń. Na porządku dziennym omawiane będą ważne sprawy tyczące się każdego członka, więc obecność wszystkich jest wymagana. — Franciszek Czonstka, prezes; Fran. S. Żywicki, sekr. prot.

Garota jest to klamra żelazna ze śrubą do duszenia przestępców.



Tak wyglądał Hindenburg w 1925 roku.



Zmarły prez. Hindenburg przy pracy w swym gabinecie.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

LITWA NIEZADOWOLONA Z PODRÓŻY MIN. BECKA DO RYGI.

Warszawa, 3 sierpnia. (Havas.) — Opinja publiczna żywo się interesuje rokowaniami polsko-litewskiemi. Rozmowy pomiędzy urzędowymi przedstawicielami obu państw rozpoczną się niebawem w Kownie. Minister pełnomocny Anatol Muehlstein, który ostatnio był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego w Pikiliszkach, bawi obecnie na Litwie.

Dziennikarze polscy zostali już wyznaczeni celem przygotowania w Kownie terenu do rokowań. Przewodniczącym delegacji polskiej będzie były premjer pułk. Aleksander Prystor.

Mimo tego postępu urzędowe koła litewskie odnoszą się powściągliwie zaznaczając, iż nie może być mowy o podjęciu przyjaznych stosunków z Polską do chwili załatwienia zatargu o Wilno.

Litwa czuje się urażoną z powodu ostatnich odwiedzin Becka w krajach bałtyckich. W Kownie uważają, iż Polska starała się w ten sposób odosobnić Litwę.

WIEŻA NIEPODLEGŁOŚCI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ 1943 ROKU.

Warszawa, 3 sierpnia. — Na terenie wystawy światowej w r. 1943 ma być wzniesiona wieża Niepodległości, na cześć przypadającego w tym roku 25-lecia odzyskania niepodległości. Wieża ma być wysoka na 200 metr. (około 620 stóp.)

PRZYJAZD STUDENTÓW FRANCUSKIEJ WOJSKOWEJ SZKOŁY INŻYNIERJI DO POLSKI.

Warszawa, 3 sierpnia. (Havas.) — Trzydziestu-trzech uczniów francuskiej wojskowej szkoły politechnicznej przybyło tutaj z Poznania. Zostali oni powitani w ambasadzie francuskiej oraz przez towarzystwo francusko - polskie. Przyszli oficerowie zaprzyjaźnionej armji udali się dzisiaj do Krakowa.

RADCA MUEHLSTEIN U MARSZ. W PIKILISZKACH.

Warszawa, 3 sierpnia. (Havas.) — Radca Polskiej Ambasady w Paryżu, Anatol Muehlstein wrócił z wycieczki wakacyjnej na Litwę i przyjęty był przez Marszałka Piłsudskiego, spędzającego obecnie wakacje w Pikiliszkach.

PROTEST NIEMCÓW PRZECIW LITWIE.

Berlin, 3 sierpnia. (Havas.) — Politische und Diplomatische Korrespondenz apeluje do sygnatarjuszy traktatu kłajpedzkiego, gwarantującego prawa mniejszości niemieckiej, o zmuszenie rządu kowieńskiego do ściślejszego przestrzegania tego traktatu.

PRZYSZŁY TURNIEJ SZACHISTÓW W WARSZAWIE.

Zurych, Szwajcarja, 3 sierpnia. (Havas.) — Zjazd Międzynarodowego Związku Szachistów postanowił urządzić przyszły turniej szachowy, na którym amerykańscy szachiści walszyć będą o trofeum zdobyte w zeszłym roku w Folkstone, — w Warszawie.

MOWA PROGRAMOWA PREMJERA KOZŁOWSKIEGO.

Broni Istnienia Obozów Izolacyjnych w Polsce.

Warszawa, 3 sierpnia. (Havas. — Prezydent Rady Ministrów Leon Kozłowski, wygłosił wczoraj mowę programową na zebraniu Klubu parlamentarnego „Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem."

Pierwszem zadaniem rządu będzie przyjście z pomocą chłopom, drobnym właścicielom ziemskim oraz robotnikom.

Chłop i właściciel ziemski skorzysta przez: a) obniżenie stopy procentowej, b) odłożenie płatności zobowiązań, c) podniesienie cen produktów rolnych i d) obniżenie cen wytworów fabrycznych.

Robotnicy, szczególnie bezrobotni, znajdą zatrudnienie przy robotach publicznych, których program obejmuje budowę dróg i mostów przedewszystkiem w okolicach ostatnio nawiedzonych klęską powodzi.

Przechodząc do pożyczek zagranicznych premjer oświadczył, iż praca obcych kapitałów w Polsce winna być oparta na zdrowych podstawach.

Nie omieszkał p. Kozłowski nadmienić obozów izolacyjnych mówiąc, iż wszyscy ci, którzy zagrażają porządkowi publicznemu będą tam posłani.

Trzeba przyznać, że Niemcy i Austrja umieją robić reklamę dla siebie na pierwszych stronach wszystkim pism na świecie. Gdyby nie ostatnia rewolucja, to świat zapomniałby o małem państewku austrjackiem, położonem gdzieś w Europie. Na swych granicach Niemcy i Austrja powinny wystawić wielkie tablice z napisami: „Prawdziwa i krwawa rewolucja na zamówienie — turyści są proszeni."

Trzęsienie ziemi w Maine.

Portland, Me. — Lekkie trzęsienie ziemi dało się odczuć wczoraj na 45-milowym froncie wzdłuż wybrzeża Maine. — Naczynia na półkach i szyby dźwięczały w setkach domów i mieszkańcy wybiegli w panice na ulice.

Demagogja jest to zwyrodniała forma demokracji, podbechtywanie pospólstwa do czynów gwałtownych; dążność do przewództwa nad ludem.

Dr. T. Zbyszewski Czuje Się Lepiej.

Niebezpieczeństwo minęło; — kuracja potrwa kilka tygodni.

Konsulat Generalny R. P. w Chicago komunikuje nam, że odebrał dzisiaj rano depeszę ze szpitala St. Mary's w Niagara Falls, N. Y., w której b. konsul generalny, Dr. T. Zbyszewski donosi, że czuje się lepiej i że najgorze niebezpieczeństwo minęło. Niemniej jednak, kuracja po wypadku automobilowym, jakiemu uległ w drodze do New Yorku, potrwa kilka tygodni.

Dr. Zbyszewski jest wzruszony licznemi dowodami życzliwości i sympatji, odebranemi od Polonji chicagoskiej i tą drogą wyraża wszystkim swoje szczere podziękowanie.

Nowe Transporty Wódek Przybyły do New Yorku.

Na okręcie „Scanstates," American Scantic Line, przybył do New Yorku pierwszy transport czystej wódki wyrobu Polskiego Monopolu Spirytusowego w ilości 1333 skrzyń. Z tegoż okrętu wyładowano 525 skrzyń rozmaitych wódek Rektyfikacji Warszawskiej, której doskonałe gatunki ,jak „Starka", „Śliwowica", „Żubrówka" i inne zdobyły sobie wśród Polonji Amerykańskiej zasłużoną popularność. — O „Czystej" Polskiego Monopolu Spirytusowego wiedzą wszyscy, to też nie ulega wątpliwości, iż pierwsza ta partja nie na długo starczy.

Oba powyższe transporty przeznaczone są dla firmy Browne Vinters Co. (R. C. A. Bldg. Rockefeller Center), będącej głównym importerem polskich wyrobów wódczanych.

Co Słychać Na Polonji.

Tow. Miłość Ojczyzny, grupa 1792, Z. N. P., zaprasza na wycieczkę do lasu powiatowego Forest Glen, w niedzielę, 5-go sierpnia b. r. Początek o godzinie 10tej rano. Zaprasza się wszystkich członków, przyjaciół i sympatyków. Komitet z prezesem Tow. W. Ozimek na czele dokłada wszelkich starań, ażeby gości ubawić jak najlepiej. Drogowskaz: — Wziąć Elston ave. tramwaj do końca linji, transfer na autobus do Forest Glen Ave., wysiąść na 5100 i iść na północ dwa bloki do lasu. Wstęp wolny dla wszystkich.

*

W niedzielę, dnia 19go sierpnia, Tow. Matki Boskiej N. P., grupa 1333 Z. N. P., urządza piknik w pięknym ogrodzie House of Niles naprzeciw cmentarza św. Wojciecha. Początek o godzinie 12tej w południe. — Piknik ten urządzony jest na dochód harcerstwa jak też i dziatwy z oddziału Małoletnich którzy jeszcze do harcerstwa nie należą, a będą się chcieli zapisać.

*

Klub Niedzieliska urządza piknik w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w Forest Preserve w lasku Smulskiego w Niles. Dochód na powodzian w Polsce.

Lot wytrzymałości przerwany.

Meridian, Miss. — Bracia Al i Fred Key, którzy próbowali ustanowić nowy rekord wytrzymałości lotu, musieli lądować po 169 godzinach w powietrzu. Gwałtowna burza zmusiła ich do przerwania lotu.

Bondy Szkolne Już Drukują, Aby Przyspieszyć Pożyczkę.

Jakób B. McCahey, prezes Rady szkolnej miasta Chicago wczoraj nakazał drukowanie bondów szkolnych, jakie oddane będą w ręce administracji Reconstruction Finance Corporation, jako gwarancję za pożyczkę w sumie $25,447,240, na wypłacenie w całości zaległych pensyj wszystkim nauczycielom i nauczycielkom. Drukowanie bondów przyspieszy, o dwa tygodnie wypłatę pensyj.

„Nie możemy wykończyć drukowania bondów aż warunki pożyczki będą nam znane", powiedzał wczoraj p. McCahey, „Ale lwią część roboty możemy teraz zrobić".

W międzyczasie Rada szkolna wraz z burmistrzem Kelly'em przygotowuje się do odbycia konferencji z p. Jesse Jones, przewodniczącym administracji federalnej RFC., jaka ma nastąpić w przyszłym tygodniu, w Chicago.

List z podziękowaniem burmistrzowi wczoraj przesłał superintendent szkół miejskich, Wililam J. Bogan, w imieniu wszystkich nauczycieli i nauczycielek, oraz innych pracowników Rady szkolnej.

Właścicieli 21 Przedsiębiorstw Mają Aresztować.

Są To Skutki Inwestygacji Prowadzonej w Sprawie Wodometrów.

Sędzia Franciszek M. Padden, zastępca szefa sądu municypalnego wczoraj wydał 21 warantów, na mocy których aresztowani mają być właściciele 21 przedsiębiorstw za „naprawę" wodometrów dla celów oszukańczych, ze szkodą kasy miejskiej.

Waranty te wydano po otrzymaniu informacyj złożonych przez asystenta prokuratora stanowego adwokata C. Vernona Thompsona, który zamierza przeprowadzić ścisłą inwestygację. Winni przekroczenia ustawy miejskiej mogą być skazani na nie więcej jak 90 dni więzienia i zapłacenia po $250 kary.

Edward Reiter, lat 33, z p. nr. 3151 South Springfield avenue, szofer w wydziale wody przez 11cie lat i Albert Dorsey, z p. nr. 3260 Maypole avenue, oskarżeni są przez kilku właścicieli przedsiębiorstw o „naprawienie" wodometrów za specjalną opłatą. Obaj stawieni byli pod kaucją w sumie $2,500 a że kaucji tej stawić nie mogli wczoraj powędrowali do więzienia na stacji policyjnej. Dorsey podobno namawiać miał właścicieli różnych przedsiębiorstw aby ci dali mu zamówienia na „naprawienie" wodometrów, z korzyścią finansową dla nich, ale stratą wielką dla miasta.

Miasto przez „naprawienie" wodometrów traciło po $2,000,000 rocznie, ale korzystać mieli właściciele przedsiębiorstw, którym wodometry pozwalały na używanie większej ilości wody za bardzo niską opłatą.

Wydano listę tych, którzy mają być aresztowani a na których już wczoraj sędzia Padden nałożył kaucje w sumie $1,000. Tymi są:

Nate Alpern, Eagle Cleaning and Dyeing Company, 7060 ul. North Clark.

John Bierwalter, 7528 South Winchester ave., Art Wet Wash Laundry, 6032 South Ashland avenue.

Harry Brown, 1258 Independence boulevard, Centennial Laundry, 1417 West Roosevelt road.

Frank Busch, 3547 West 111 ulica, South Towns laundry — (ten sam adres).

Jacob Brown, 6321 So. Carpenter ulica. Normal Wet Wash laundry, 7432 South State St.

Edward Berner, 5306 South Spaulding avenue, Greater St. Louis Wet Wash laundry, 5559 South St. Louis ave.

Charles Collewart, 3867 Archer ave., Archer Wet Wash laundry (ten sam adres).

Frank Grill, 1727 West 21sza ulica, Parkview Wet Wash laundry (ten sam adres).

Samuel Goldberg, 1537 South Tripp ave., Smith High School laundry, 4226 West 22 ul.

Walter C. Hilger, 8800 South Hamilton ave., Capitol Dairy Company, 4326 South Wabash avenue.

Louis Koterski, 4201 North Hamlin ave., Elston Laundry Company, 4248 Elston ave..

Henry A. Neilson, 1230 Cornelia ave., Wrightwood Laundry company, 1334 Belmont ave.

H. L. Newman, 2451 Berteau ave., Milwaukee Wet Wash laundry, 4120 Belmont ave.

[illegible] Pyra, 5614 North Ke[illegible]e ave., Argyle Wet Wash laundry, 4810 Kimball ave.

Ralph Perelgut, 3728 Eastwood ave., Oriole Cleaners, 735 North Crawford ave.

Herman Swanson, 832 Buckingham place, Bluebird laundry, 3531 Elston ave.

John Seyk, 2101 South Elmwood avenue, Berwyn, Crawford Sausage Co., 2314 South Crawford avenue.

Stefan Szeklucki, 4407 West Division ul., Three Star Wet Wash laundry (ten sam adres).

Frank Vasek, 2442 So. Central Park ave., Kraml Dairy, (ten sam adres).

Norman Vought, 2629 North Mango ave., Happy Day Laundry company, 2605 Armitage avenue.

Harry Wolf, 7953 Euclid avenue, Individual Towel and Cabinet company, 33cia ulica i Cottage Grove ave.

PRZEDŚLUBNA IMPREZA DLA PANNY B. ZAWADZKIEJ.

We wtorek ubiegły wieczorem, w hotelu Belden-Stratford zebrało się czterdzieści nadobnych panien i pań, życzliwych przyjaciółek panny Zawadzkiej, a to w celu sprawienia jej niespodzianki przedślubnej i obdarzyć upominkami użytecznemi w gospodarstwie domowem, według przyjętego zwyczaju.

Panna Bronisława Zawadzka wychodzi zamąż za adw. Antoniego C. Tomczaka, których ślub odbędzie cię we środę, dn 8go sierpnia, w kościele św. Wiatora. Uczestniczkami były członkinie młodszego oddziału Stow. Opieki nad Szpitalem Matki Bożej z Nazaretu i młodszego oddziału Ligi Opieki Społecznej pospolicie zwanej Polish Welfare Association. Przyszła pani młoda otrzymała od swych przyjaciółek śliczny serwis kryształowy, składający się ze szklanek, kieliszków i innych naczyń służących do wszelkich napojów, tudzież innych podań stałowych. Panna Zofja Tomczak, siostra pana modego, nauczycielka gry na fortepianie, zajęła się urządzeniem tej przedślubnej imprezy i podejmowaniem gości wśród których panował nastrój miły i serdeczny. Uczestniczki składały młodej pannie Bronisławie Zawadzkiej serdeczne życzenia powodzenia na nowej drodze życia małżeńskiego. Panna Florentyna Kilińska przemówiła w imieniu członkiń Stow. Opieki nad Szpitalem Matki Bożej z Nazaretu, a panna Helena Perlińska przemówiła w imieniu Młodszej Ligi Opieki Społecznej.

Zacne mamusie obojga oblubieńców, pani Tomczakowa i pani Zawadzka także swoje życzenia dzieciom swoim wynurzyły. W końcu panna Zawadzka (panna młoda) a po niej A. Tomczak (pan młody) złożyli sympatycznym pannom i paniom uczestniczkom tej imprezy przedślubnej, serdeczną podziękę za sprawienie im tyle przyjemności i za śliczny upominek.

Wśród uczestniczek tej imprezy były panny Janina i Modesta Ratkowskie z Alhambra, Cal., kuzynki pana młodego. Następujące były na tej zabawie obecne: Lauretta Adamkiewicz, Alicja Adler, Mae Balczyniak, Wirginja Bart, Genowefa Brzek, Helena Brzozowska, Gertruda Cywińska, Mildred Cywińska, Alicja Jagłowska, Florentyna Janicka, Berta Karbowska, Florentyna Kilińska, Wirginja Konopa, Grace Krzemieniewska, Irma Luke, Irena Milewska, Jewel Palewicz, Helena Perlińska, Florentyna Ponic, Emilja Sadowska, Jean Shepanek, Felicja Shepanek, Betty Stankowicz, Pearl Suchomska, Mae Wolniak, Wanda Wołłowska, Irena Zielińska. Panie: Foretta Cywińska, Jean Kadow, Eugenja Kostańska, Kornella Łuczak, Mae Olechowska, Jeanette Terlikowska, Olympja Warszewska, Kazimiera Chlebowska, Lillian Koch, Klara Łobodzińska, Pearl Poklenkowska, Wanda Witt i Wirginja Chlebowska.

RAJ TURYSTÓW.



Many Glacier Resort, nad jeziorem Swiftcurrent, w Parku Narodowym Glacier, gdzie Prezydent Roosevelt zatrzyma się w przejeździe z Portland, Oregon, do Washingtonu. Wielki hotel jest położony pomiędzy górą Grinnell, z lewej, i górą Wilbur, z prawej strony. Sławne centrum turystyczne ma duży wybór wierzchowców dla gości i wycieczki konne w lasy i góry są najpopularniejszą rozrywką.

Nad Trumnną Dr. Konstantego S. Krysińskiego.

W zakładzie pogrzebowym p. Feliksa Gogolińskiego, na Marjanowie, spoczywają zwłoki ś. p. dra. Konstantego S. Krysińskiego ,który zmarł w szpitalu św. Elżbiety po chorobie trwającej dwanaście tygodni. Zgon jego opłakują żona Jadwiga, siostry Elżbieta Golata i Franciszka Wywatowska, oraz szwagrowie Jan Golata i Bronisław Wywatowski. Pogrzeb zmarłego lekarza odbędzie się jutro o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego przy Wood i Cortland do kościoła św. Jadwigi, gdzie odprawione zostaną ceremonje liturgiczne, po których zwłoki zmarłego lekarza przewiezione zostaną na cmentarz Rosehill i tam złożone na wieczny spoczynek. Dr. Konstanty S. Krysiński urodził się w Prusach Zachodnich. Gdy liczył lat 4 przybył z rodzicami do Stanów Zjednoczonych. Rodzice jego osiedlili się w Chicago na Stanisławowie. Po pięciu latach nabyli sobie budynek na Jadwigowie, gdzie wówczas młody Konstanty uczęszczał do szkoły parafjalnej na Jadwigowie i tu też przystąpił do pierwszej Komunji św. Po ukończeniu szkoły parafjalnej i innych szkół, zapisał się do Hahnemann Medical College, w której to instytucji naukowej chlubnie kurs lekarski ukończył. Lat temu 25 umarł ojciec jego i to wtenczas gdy kończył studja. Silna wola młodego studenta i mocne postanowienie zostania doktorem pokonała napotykane trudności i przy gorliwej pracy i zabiegach dopiął celu i został lekarzem. Gdy był dwa lata doktorem, umarła mu matka. Przez cały okres karjery doktorskiej dr. Krysiński prowadził biuro lekarskie stale na Jadwigowie — do samego zgonu — lat przeszło 25. Był żonaty i bezdzietny. Znali go starzy i młodzi jadwigowianie. Niech odpoczywa w pokoju.

Albo Polityka, Albo Posada Rządowa — Mówi Morgenthau.

Stawia ultimatum urzędnikom skarbowym.

Washington, 3 sierpnia. — Sekretarz skarbu Morgenthau powtórzył wczoraj wydane w swoim czasie ultimatum dotyczące zajmowania posad w departamencie skarbu i równoczesnego zajmowania pozycyj w partji politycznej. Oświadczył on, że urzędnicy skarbu muszą albo zrezygnować ze swoich stanowisk partyjnych, albo wynieść się z departamentu najpóźniej do 1. września. Sekretarz zabronił również urzędnikom ubiegania się o jakieś polityczne urzędy.

Pod adresem inflacjonistów srebrnych sekr. Morgenthau powiedział, że skarb będzie ograniczał emisje nowych certyfikatów srebrnych do absolutnego minimum.

Do tej pory, skarb wydrukował na $24,440,000 dolarowych i pięciodolarowych certyfikatów na mocy aktu o zakupnie srebra przez rząd. Druk banknotów 10-dolarowych rozpocznie się w połowie tego miesiąca, druk 20-dolarówek we wrześniu, a 100-dolarówek w październiku.

1,000 Nowych Aeroplanów Dla Armji.

Washington, 3 sierpnia. — Maj. gen. B. D. Foulois przedstawił sztabowi generalnemu armji program zakupna aeroplanów na rok 1936, przewidujący zakupienie około 1,000 samolotów dla Korpusu Lotniczego armji.

Zalecenia są obliczone na danie korpusowi armady powietrznej 2,400 aeroplanów, jak to rekomendował komitet Newtona D. Bakera.

Urzędnicy departamentu wojny jednakowoż wyjaśnili, że program na rok 1936 w zupełności zależy od kredytów uchwalonych przez kongres i że jest rzeczą wątpliwą, czy cały tysiąc aeroplanów będzie zakupiony w 1936.

Najlepsze Jest Najtańszem.

Rozsądna gospodyni, udając się do składu dla poczynienia zakupów towarów żywnościowych, kieruje się nietylko ich ceną, ale przedewszystkiem zwraca uwagę na gatunek artykułów.

Zdarzyło się bowiem poprzednio, że jeżeli brała pod uwagę tylko cenę, źle na tem wyszła. Bo to, co wydawało się na pierwszy rzut oka taniością ze względu na cenę, okazało się potem zbyt kosztownem.

I tak naprzykład kupiła ona puszkę kukurydzy, grochu, pomidorów lub innych jarzyn lub owoców. I chociaż wielkość puszki była taka sama, zawartość jej była inna co do smaku i gatunku. Wtedy dopiero zobaczyła, że różnica w dobroci towaru stała ściśle z różnicą w cenie.

Dlatego każda zapobiegliwa, oszczędna i rozsądna gospodyni kupuje tylko w takich składach, które mają u siebie towary najlejszego gatunku i w których cena za te towary jest niska. Dla tych też powodów tysiące gospodyń przeniosło się z zakupami do najbliższych w sąsiedztwie „MIDWEST SKŁADÓW".

Doświadczenie nauczyło je bowiem, że w „MIDWEST SKŁADACH" dostaną taki towar, jaki je zadowolni i że za ten towar zapłacą taką cenę, jaka daje im oszczędności w wydatkach domowych. Przekonały się one także, że ceny w tych „MIDWEST SKŁADACH" są możliwie najniższe, gdyż porównała ogłoszenia tych składów z ogłoszeniami innych firm.

Wszystkie towary sprzedawane w „MIDWEST SKŁADACH" są bardzo starannie wybierane co do ich gatunku, smaku i dobroci, każdy właściciel „MIDWEST SKŁADU" gwarantuje swój towar lub zwraca pieniądze.

Denaturować oznacza dodawać do produktów przymieszki, które je czyni niezdatnemi do spożycia, lecz nie odejmują im wartości dla przemysłu celem uwolnienia od podatku spożywczego.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz

Ś. P.

KSAWERY TROJANOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go sierpnia, 1934 roku, godzinie 9:15 rano, w podeszłym wieku. Zmarł w Wisconsin Rapids, Wisconsin.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 4go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringi, pnr. 3358 N. Lawndale Ave., narożnik Roscoe ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek, zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leonarda, żona; **Monika, Antoni, Józef, Leonarda, Anna, Ksawery, Marjanna, Jan i Edward**, dzieci; **Józef**, brat; **Anna Kubas i Antonina Baranska**, siostry; **Bernard Romanski i Daniel Czapa**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i szwagier nasz,

Ś. P.

ARTUR RYSZARD AREMKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia 1934 roku, o godzinie 1:15 rano, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego C. E. Knakiewicza, pnr. 2041 Carolina ulica, do kościoła św. Jadwigi a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa (z domu Lorenz), matka; **Hieronim i Rajmund**, bracia; **Irena i Adela**, siostry; **Melvina Aremka**, bratowa; **Adam Zabor**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 0552. 3

Dystylarnia w więzieniu.

Michigan City, Ind. — Śledztwo w związku z ucieczką pięciu więźniów z tutejszego „papierowego więzienia" stanowego wykryło 20-galonowy kocioł do pędzenia wódki, zainstalowany w piwnicy budynku mieszczącego sypialnie więźniów. — Skonfiskowano 15 galonów zacieru z rodzynków i cukru.

Policjanci zabili zbiega.

Muskogee, Okla. — Charles Martin, który onegdaj uciekł z więzienia McAlester, zginął wczoraj od kul w wymianie strzałów z dwoma policjantami. Obydwaj policjanci odnieśli rany w strzelaninie.

Fatalna zabawa w „Dillingera.

Hompton, W. Va. — Mały Earle Blake i jego przyrodni brat, Henry Klees, bawili się „w Dillingera." Blake, który grał rolę Dillingera, został postrzelony przez brata i wkrótce umarł.

Mauzoleum jest to grobowiec w kształcie wspaniałego budynku.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, ś. p.

TEKLA FURMAN

Członkini Tow. Foresterek, Dwór 707, Tow. Niewiast Różańcowych i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3:15 rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3639 S. Honore Ul., do kościoła S.S. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, syn; **Bronisława**, córka; **Mieczysław Grabowski**, zięć; **Ludwika Niemiec**, siostra; **Szczepan Niemiec**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Patka i Syn, 3756 S. Paulina ul., Lafayette 0829. 6

Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i wnuczek nasz, ś. p.

Bolesław J. Machnikowski, Jr.

pożegnał się z tym światem, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2-go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 2giej rano, przeżywszy lat 9.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4go sierpnia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby pnr. 5748 S. Bishop ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bolesław i Marjanna, rodzice; **Florentyna, Leona i Estera**, siostry; **Józefina Machnikowska**, babcia; **Piotr i Agnieszka Marszałkiewicz**, dziaduś i babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.

IN MEMORIAM

W pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego i nigdy nie zapomnianego męża mego i ojca naszego, ś. p.

JÓZEFA R. ZMICH

odprawiona będzie Msza św. w sobotę, dnia 4go sierpnia, o godzinie 8ej rano, w kościele św. Piusa, 1909 So. Ashland Ave.

Rok już upłynął jak od Boga powołany,
Śpisz snem wiecznym mężu i ojcze kochany,
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniany, mężu i ojcze drogi,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Zawsześ słodko wspominany, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da Bóg zobaczyć się w niebie,

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

Katarzyna, żona wraz z dziecmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

ANNA TOKARZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 10:05 wieczorem, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 939 N. Winchester Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław i Zygmunt, synowie; **Jan Bandur** w Omaha, brat; **Agnieszka Pękala**, (w Polsce), siostra; **Jakób Golena**, (w Polsce) szwagier; **Stanisława Szaro** z mężem, siostrzenica; **Bronisław Golenia** z żoną **Leokadją**, siostrzeniec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i syn. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz, ś. p.

Dr. Konstanty S. Krysinski

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1-go sierpnia, o godzinie 3:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego 1850 No. Wood ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz Rosehill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jadwiga Krysinska, żona; **Elżbieta i Franciszka**, siostry; **Jan Golata i Bronisław Wywatowski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Felix F. Gogoliński, pogrzebowy. Telefon Humboldt 0258. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz

Ś. P.

FRANCISZEK CHLON

cz. Tow. Serca Jezusa Nr. 471 Z. P. R. K., Tow. Białego Orła, Nr. 1539 Z. N. P., Tow Wolność, Nr. 1776 Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1934 roku, w średnim wieku, zamieszkiwał pnr. 740 No. Lincoln ul.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1335 W. Chicago Ave., do kościoła Ś.Ś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Apolonja, żona; **Franciszek Czesław i Władysław**, dzieci; **Piotr i Agata Chlon**, rodzice; **Marjanna, Wiktorja, Aniela, Stanisława i Zofja**, siostry; **Józef i Stanisław**, bracia; **Stanisław i Aniela Biega**, teściowie, szwagrowie, szwagierki, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask. Telefon Monroe 4643-7306. 4.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra moja

Ś. P.

ANNA SKOCZYLAS

członkini Bractwa Dziewic Różańca św. i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady na Młodziankowie, Tow. Królowej Jadwigi, grupa 525 Z. P. w A., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 10ej wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 4go sierpnia, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby pnr. 5445 Drummond Place, do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek, zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, matka; **Rozalja**, siostra; **Roman i Władysław Szosteccy**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, Telefon Berkshire 2876.

IN MEMORIAM

W pierwszą rocznicę śmierci drogiego męża mojego i najukochańszego ojca naszego,

Ś. P.

WINCENTEGO NĘDZA

będzie odprawione rekwjalne nabożeństwo w sobotę, dnia 4go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, w kościele Najświętszej Marji Panny Anielskiej.

W pierwszą rocznicę śmierci
składamy modłów toń
Do pana niebios, by jak najprędzej uwieńczył twą skroń
Koroną najwspanialszą, za prace, cierpienia i znoje.
Któreś ponosił dla żony i dzieci przez całe życie twoje.
Pociechę naszą jedynie na tej łez dolinie.
To myśl, że i dla nas życie ziemskie minie
I znów, jak dawniej, w jednej kochającej rodzinie
Cieszyć się będziemy wspólnie w niebieskiej krainie.

Do jaknajliczniejszego współudziału w nabożeńswie zaprasza:

Ludwika Nędza, żona, wraz z córkami.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż

Ś. P.

MIKOŁAJ BOCHNIK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go lipca, 1934 r. o godzinie 9-tej wieczorem, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 4go sierpnia, o godzinie 8mej rano z zakładu pogrzebowego 1453 Superior ul., (zamieszkiwał 713 Noble ul) do kościoła S.S. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek, zaprasza wszystkich krewnych i znajomych,

Anna Bandur,

Pogrzebowy M. Drygalski.

PRACA

POTRZEBR pomocnika do piekarni, musi mieć „all around" doświadczenie, innych niech się nie zgłasza. — 2651 Devon Ave.

POTRZEBA starszego samotnego człowieka taki który rozumie ciesielską robotę około domu. 1020 N. Campbell Ave.

PRACA

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI

Zapisz ją do Chicago School of Dressmaking. Nauka szycia sukien $25. Na parowych maszynach $5. Robienie deseni mała opłata. Nowy łatwy plan, $3 wpłaty, $3 tygodniowo.
CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do ogólnej domowej pracy, dobry dom. Telefon Irving 0131.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Pokój, wikt, zapłata. Topper, 1356 So. Tripp Ave.

POTRZEBA natychmiast dziewcząt do fabryk i pralni, mężczyzn nocnych stróżów i janitorów. Biuro Pracy, — 303 So. Halsted ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pokój i wikt, Telefon Lawndale 1555.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18 letniej do pilnowania dziecka. — H. Glanz, 2903 Augusta Blvd.

POTRZEBA balwierza natychmiast. 2021 Armitage Ave.

POTRZEBA dobrego balwierza na piątek i sobotę. 745 Bickerdike ul.

POTRZEBA balwierza. 747 N. Leavitt ulica.

UWADZE RODZICÓW!
Nauczcie swe córki fachu!
Kompletny Kurs BEAUTY CULTURE.. $45.00
HEIM SCHOOLS OF BEAUTY CULTURE
6 East Lake St., Pokój 309 albo 1019 West 63rd St.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc. Telefon Keystone 9604.

POTRZEBA „fibre furniture weavers" doświadczonych. 1500 Wabansia Ave.

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty. 1391 N. Lincoln ul.

POTRZEBA doświadczonego balwierza na piątki i soboty. — 1052 N. Damen Ave.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

SZKOŁA gry na fortepianie, lekcję godzinną, $1. w waszym domu. Jadzia Wiącek, 6104 S. Kenneth Ave. 1-3-4-10-11

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO „dinner" pierścionek z 5 djamentami na pikniku Midwest Grosers, 29go lipca. Nagroda za zwrócenie. Pani F. Bilek, 2709 So. 59-ta Ave. Cicero. 4

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POTRZEBUJĘ około $3,000 na pierwszy morgecz na 6 mieszkaniowym murowanym budynku ażeby spłacić $5,000, bankowy morgecz. — Zgłosić się 2119 W. Grand Ave. 4

DO WYNAJĘCIA

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Teraz czyszczone, na drugiem lub trzeciem. Piecem ogrzewane. Bardzo tanio. Janitor w budynku, 600 So. Western Ave. 27-28-2-3-9-10-16-17

POTRZEBA na mieszkanie $1.50 i wyżej. Można gotować. Osobne noce. 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 6

AVONDALE 5 pokojowe nowoczesne mieszkanie, furnesem lub piecem ogrzewany dla małej rodziny. $25. — 3032 N. Avers Ave. 1,3,4

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, $15. Ustęp, kąpiel. Góra na bieżnę. 1260 Dickson ul. 4

WYNAJMIĘ umeblowane pokoje, można gotować, $1.50. 1465 W. Chicago Ave. 4

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, tanio. 1336 Chapin ulica. 6

5 ŚLICZNYCH pokoi do wynajęcia. Tel. Armitage 7504. 2334 W. Augusta Blvd.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje ze składem, dobry dla szewca, $15 miesięcznie. 2732 Potomac Ave. 6

DO WYNAJĘCIA 5 i 6 pokojowe pomieszkania, piecem ogrzewanie, bardzo tanio. 2134 Crystal ul. Zgłosić się do składu krawieckiego. 4

DO WYNAJĘCIA Śliczne nowe mieszkania, 4 pokojowe z wanną. Cena $16.00 miesięcznie, 6 pokoi z wanną $23.00. 1822 Wabansia Ave. Telefon Armitage 5172. 6

CZTERO pokojowe mieszkanie do wynajęcia, 2gie piętro w tyle. 2033 N. Lincoln ulica. $10.00. 4

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MAM kupców na następujące bondy — 2445-51 W. Division ul. i Kleen Wet Wash Laundry, wydane przez Home Bank i Północno-zachodni narożnik Cullom i Spaulding wydane przez Northwestern Bank na Glenwood Garage przez Noel Bank i na Northwestern Securities Noty. — Northwest Bond Exchange, Pokój 714 — 1608 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ materjalne drzewo, dużo 2x4, desek oraz drzwi do garażu. 1514 Walton ul. 2gie front.

BACZNOŚĆ rzeźnicy i grosernicy! — Do nabycia cały komplet „fixtures" z lodownią. Kosztowało $3,000. Jak nowe. 2256 W. 47 Place. 4

NA SPRZEDAŻ waga, register i lodownia. 1352 N. Western Ave. 4

BIAŁE krzesło fryzjerskie i lustro na sprzedaż. 807 N. Hermitage Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

SPRZEDAM $900 mahoniowy player piano z rolkami i ławką, $40. — Spaulding 5468.

AUTOMOBILE

AUBURN 1934 najpóźniejszy model zupełnie nowy, tylko dwa pozostały, 8 cylindrowy sedan i 6 cylindrowy brougham, z dyskontem, wyprzedaję Auburn Dealer. 4312 Elston Ave. Telefon Avenue 5484. 6

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Musimy wyprzątnąć 2 piętra mebli, jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piece i dywany. Gotówka lub spłaty. Otwarte wieczorami do 10-ej. W niedzielę do 4-ej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
blisko Western Ave.

MEBLE za gotówkę lub na spłaty; materac watowy, $3.95; sprężyna, $2.95; garnitur parlorowy, $29.75; dębowy garnitur do kuchni, $9.75; kombinacyjny piec, $25. Czyścimy i reperujemy garnitury parlorowe. Milwaukee Sample Furniture Co., 1521 Milwaukee Ave. 4

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 7

NA SPRZEDAŻ piękny garnitur do jadalni, bardzo tanio. 906 N. Damen Ave., 3cie od tyłu.

SPRZEDAM meble z 2 pokoi. 3354 N. Springfield Ave. Irving 9614.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, dobry gotówkowy interes, nowoczesne urządzenia, duży zapas, dobra lokacja. Cena przystępna. 4457 Archer Ave. 4

NA SPRZEDAŻ dwu krzesłowa balwiernia, tanio. 3654 Belmont Ave. 3

BUCZERNIA i grosernia narożnikowa na sprzedaż z powodu innego interesu, tanio. 2834 Fullerton Ave. 4

SKŁAD cukierków na sprzedaż, tani rent, niska cena, z powodu choroby. 1040 W. Erie ul. 3

PIWIARNIA na sprzedaż na byznesowej ulicy. Tel. Pensacola 3368. 4

Z POWODU nieporozumienia oddam buczernię za $45.00. Tani rent, wyrobiony interes. Tel. Canal 6928. 3

SPRZEDAM narożnikową grosernię i skład cukierków tanio, z powodu ważnej przyczyny. Telefonować Berkshire 3585. 1-3-6-8

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia do sprzedania w dobrej polskiej okolicy. Przystępna cena. 1858 Huron ulica. 1-3

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki, bardzo tanio z powodu choroby. 3825 Diversey Ave. narożnik Avers. 3-4

GROSERNIA na sprzedaż, jedna w bloku. Brunswick 3248. 4

BUCZERNIA i grosernia, dobre urządzenie, maszyna do lodu, 4 pokojowe mieszkanie, musi być sprzedane zaraz, wezmę waszą ofertę. 2018 W. 21 place. 4

Z POWODU drugiego interesu sprzedam skład cukierków, szkolnych przyborów, bardzo tanio. Telefon Monroe 6327. 4

BUCZERNIA na sprzedaż, dobry interes, tani rent. Pensacola 6290. 4

PIWIARNIA na sprzedaż pnr. 1800 W. Ogden Ave. Zgłoszenia 1068 N. Marshfield Ave. 4

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

GROSERNIA na sprzedaż za $450, polska okolica, jedna w bloku. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod lterą D. 3

PIWIARNIA na sprzedaż. 906 No. Damen Ave. 3

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, przystępnie 4 pokoje. Telefon Albany 6691. 11

PIWIARNIA na sprzedaż. Dobra lokacja. Z powodu choroby. 2156 W. Dvision ul. 3

PIWIARNIA na sprzedaż lub do wynajęcia albo sprzedam properta. — Cerveny, 2538 S. Troy ulica. 6

PIWIARNIA na sprzedaż tanio. 1026 N. Ashland Ave.

GROSERNIA na sprzedaż tanio, dobre miejsce, prowadzę 12 lat. 1700 Wabansia Ave. 6

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu. 1807 Cortland ulica. 4

PIWIARNIA do sprzedania, dobry narożnik. Tel. Haymarket 3990. 4

FARMY I LOTY

NA ZAMIANĘ 160 akrów, 16 krów dojnych, 6 koni, budynki, nowa maszynerja, przy głównej drodze, na prywatny lub byznesowy dom. Zgłosić się 1455 Blackhawk ul., Telefon Armitage 9725. Grzechowiak. Farma jest w Illinois.

NIE UTRAĆCIE waszych budynków, przyjdźcie do mnie, dam wam 80 akrową farmę, czystą bez długu, przyjmę wasz kłopot. Bogusiewicz, 2843 Palmer ul. Armitage 7949. 4

MAM farmy od 15 do 50 akrów, budynki i inwentarz, za gotówkę lub na zamiany, w La Porte, Indiana. Route 1, Box 25. J. Kondracki. 4

DOMY I ZAMIANA

5 POKOJOWY bungalow, lota 75x125, blisko linji tramwajowej, na północno-zachodniej stronie, pełna cena $1,500, spłaty, $200 gotówki, reszta $15.00 miesięcznie. Zgłoszenia pokój 524, 29 So. La Salle ulica. 6

CHCĘ kupić morgecz albo nowoczesny murowany 2 piętrowy budynek lub bungalow. Listownie tylko. — Dziennik Chicagoski, pod litera C. 4

SPRZEDAM za morgecz 4 pokojowy dom, góra i bezment, garaż, w okolicy Division i 145ej w Posen, Illinois. Jako wpłatę wezmę bondy lub akcje spółkowe. Zgłosić się pnr. 1710 W. 21sza ulica. 4

NA SPRZEDAŻ foreclosure, taniość, 5 mieszkaniowy drewniany budynek, dobry dochód, pn. 1233 Cornell ul.— Tylko $1,700. — Thomas Catino Co., 6742 Belmont Ave. Tel. Avenue 4460 lub Palisade 7896. 4

MAM dom drewniany 4 po 4 na dobrym fundamencie, wszystko jest w najlepszym porządku, morgecz mam rządowy, wszystko jest zapłacone, zamienię za farmę. 1325 Julian ul. — Kozłowski. 4

MUROWANY 5 pokojowy bungalow, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy garaż, na sprzedaż. Taniość. 1 i pół bloku od polskiego kościoła i szkoły. 4933 School ul. 4

NAJWIĘKSZA taniość na Ashland Ave. skład i 2 pokoje w tyle, 6 pokoi u góry, basement i góra. 1422 N. Ashland Ave. Telefon Albany 5530. 4

WDOWA sprzeda 4 pokojowy cottage, wodą ogrzewany za $2,800. — 5131 Strong ulica. Jefferson. 4

ZAMIENIĘ 3 po 4 murowany dom, garaż, w dobrym stanie, morgecz $2,000, na 2 po 6 murowany dom, musi być odnowiony, przyjmę morgecz. Realty and Mrtg. Co., 3115 Logan Blvd. Belmont 0001. (Serafinski.) 4

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Crippled
4—Questions
7—Thus
8—Public
10—Atop
12—Locks of hair
13—Myself
15—Fondle
16—Names unknown (abbr.)
17—Consume
19—Prefix meaning with
20—Even (contraction)
21—Departed
22—Little devils
23—Acquire
24—Part of a circle
26—Possessive neuter gender pronoun
28—Correlative of either
29—Era
31—Thus
32—Representations of a human in solid form
34—Each (abbr.)
36—One who acts for another
37—Right (abbr.)
38—Solicitude
39—Small island

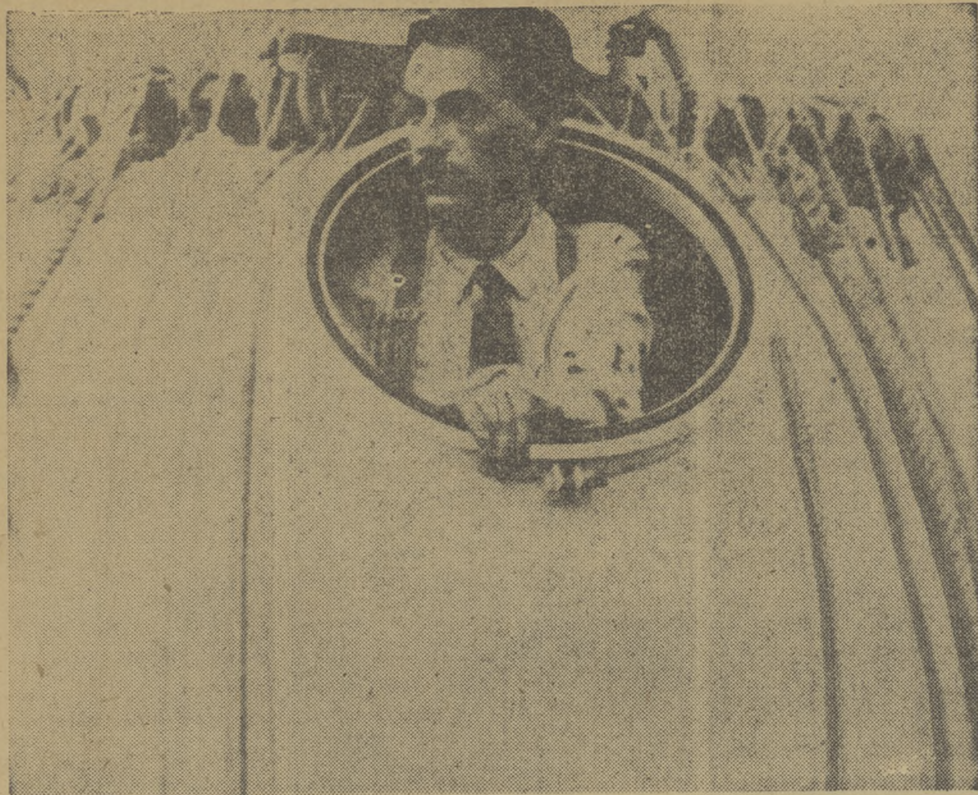
DOWN

1—Behold
2—Not less
3—Night before
4—Poison
5—Mark with a word meaning let it stand
6—Thus
7—Identical
9—See at a distance
11—Part of speech
14—Impetuous
16—Bird's home (plural)
18—Small child
19—Draught of a ship
20—Prefix meaning upon
23—To stab
25—Plexiform network
27—Classify
29—A Biblical character
30—Wagers
33—Prefix meaning one
35—Associated Charities (abbr.)
37—Royal Engineers (abbr.)

Answer to previous puzzle

DRAB FLEA
RAVEN MOATS
AN TOPER OP
YE OIL NS
EVEN TOSS
IT NO
BACK CENT
TA EVA ET
EL BEADS NO
ESSEN SORES
MAID PETS

WYPRAWA NA KSIĘŻYC.



Max Cosyns, lotnik belgijski, wybierający się w podróż do stratosfery, siedzący w gondoli swego balonu. Cosyns zamierza wzbić się na wysokość 12 mil i z tej wysokości strzelić do księżyca dwufuntową rakietę, popychaną przez postępujące jedna po drugiej eksplozje. Czy rakieta doleci do księżyca? Wątpimy.

Z Milwaukee, Kenosha, Nawet z Detroit Rodacy Wybierają Się Na Dzień Polski.

KONSULOWIE DANJI I ANGLJI OBIECALI PRZYBYĆ. BACZNOŚĆ TOWARZYSTWA UMUNDUROWANE.

DZIEŃ POLSKI na wystawie światowej, w niedzielę, dnia 26go sierpnia będzie dniem zjazdu Polaków i Polek nie tylgo z Chicago i pobliskich miast i miasteczek, ale też zjazdem Polonji z Milwaukee, Kenosha, Detroit, i różnych miast w stanie Wisconsin, Michigan i Indiana. Wybierają się licznie na tą wielką manifestację narodową, a będzie naszych wielu, jak wnioskować można z licznych listów, jakie napływają do biura Komitetu Dnia Polskiego.

Pan Lewis Bernays, Konsul generalny Anglji w Chicago w odpowiedzi na zaproszenie pisze: „Jeśli mi czas pozwoli chętnie przybędę na wasz DZIEŃ Polski aby brać udział w waszej narodowej uroczystości."

Pan R. Baumann, Konsul generalny Danji w Chicago również rad jest iż dana mu będzie sposobność udziału w wielkiej manifestacji Polaków. Konsulowie innych państw także zostali zaproszeni. Do tej pory jednak nie odpowiedzieli, ale chyba dlatego, że żaden z nich nie ominie spotkania się z Polakami i Polkami na ich wielkim święcie na wystawie światowej.

Baczność towarzystwa umundurowane! — Parada dnia 26go sierpnia rozpocznie się od bramy na 14ej ulicy. Zarządy wszystkich towarzystw umundurowanych jak Legjonistów, Hallerczyków, Weteranów z Wojen Zagranicznych, Harcerzy, Skautów, Sokołów proszone są o skomunikowanie się z marszałkiem parady, kapitanem W. F. Hetmanem, który chętnie udzieli wszelkich informacyj w biurze Komitetu Dnia Polskiego, pnr. 1946 ul. West Division. Telefon Brunswick 7322.

Pan Władysław R. Lopatka, z La Porte, Ind., zarządca pisma „Demokrata", urzędowego organu polskich Demokratów w stanie Indiana tak pisze: — „Szan. Pani Przewodnicząca: Podróżuję po całym stanie Indiana i spieszę z zapewnieniem, że zrobię co tylko leży w mojej mocy, aby ten Dzień Polski zareklamować należycie. Jestem pewien, że poza stanem Illinois stan Indiana stanie na drugiem miejscu co do liczby rodaków i rodaczek wybierających się na Dzień Polski w niedzielę, 26go sierpnia." — Takich więcej!...

Zatem starajcie się wszyscy o bilety na Dzień Polski. Bilety te po zniżonej cenie sprzedaje komitet tak w biurze wyżej podanem jak i w filjach, jakie już dwukrotnie ogłosiliśmy. Bilety te nie użyte dnia 26go sierpnia można użyć każdego dnia podczas trwania wystawy światowej.

Program Dnia Polskiego, bardzo bogaty, odbędzie się na placu wystawy stanów, na wyspie północnej.

$1,000 NAGRODY

The United Autographic Register Company, 5000 S. California Avenue, Chicago, wypłaci $1,000 za informacje, które umożliwią aresztowanie i zasądzenie osoby albo osób, które były sprawcami postrzelenia i poważnego zranienia James Pinc'a, pressmana zatrudnionego przez wyżej wymienioną firmę, w dniu 22go czerwca, 1934 r. rano, przy północno-wschodnim narożniku 51szej ulicy i California Avenue. Wszelkie informacje zachowane będą w ścisłej tajemnicy.

UNITED AUTOGRAPHIC REGISTER CO.
5000 S. California Ave.
C. L. Patterson, dyrektor personelu
Telefon Hemlock 9004.

UWAGA

Kto posiada bondy lub certyfikaty repozytu no. 7808 w Riverside, zakupione z Home Banku, niech się zgłosi po 5ej wieczorem pnr. 2940 N. Hamlin Avenue. 6

Uranolatrja jest to czczenie nieba i gwiazd jako bóstwo.



NOTATKI REPORTERA

W niedzielę otwarcie placu zabawowego dokona Posterunek Allied.

W przyszłą niedzielę, dnia 5go sierpnia Posterunek Allied, No. 226, Amerykańskiego Legjonu z komend. Piotrem J. Bielawą na czele dokona oficjalnegfo otwarcia placu zabawowego dla dzieci przy narożniku ulic Carpenter i Erie. Od kilku miesięcy weterani pod kierownictwem swego eks-komendanta Daniela Brindisi i jego brata Józefa, dyrektora atletyki w Posterunku Allied zajęci byli przygotowaniem placu zabawowego dla dziatwy, placu na którym 12 dziewiątek piłkarskich śmiało teraz może staczać kontesty w piłkę metową. Przed otwarciem nastąpi parada z narożnika ulicy Cleaver i Milwaukee avenue, o godzinie 2giej po południu. Oddział trębaczy i doboszy z Posterunku Van Buren nr. 401 jak również podobny oddział z Posterunku Harolda A. Taylora, nr. 47 biorą udział w paradzie. Jerry A. Havelka, z Fox Lake, jedyny legjonista, znany z tego iż sam stanowi kapelę weterańską, także będzie obecny. Do udziału zaproszeni zostali: Edward F. McGinnis, z Rady weterańskiej na powiat Cook; eks-komendant departamentu Jakób P. Ringley; komendant dystryktowy Dr. Mark Williams, z szóstego dystryktu; sędzia Józef Burke, z sądu okręgowego; sędzia Mateusz J. Hartigan i alderman Franciszek E. Konkowski, z 26tej wardy.

* * *

Postrzelony trzy lata temu wczoraj umarł.

Jan Szachnit, lat 15, z p. nr. 3621 ul. South Lincoln, zmarł wczoraj rano z ran, jakich doznał trzy lata temu, kiedy to został postrzelony przez młodszego brata swego.

* * *

Urządzają wycieczkę do lasku Schiller Park.

Stowarzyszenie Właścicieli Domów urządza wycieczkę do lasku Schiller Park, w przyszłą niedzielę, dnia 5go sierpnia, dla swoich członków, przyjaciół i sympatyków. Wstęp wolny dla wszystkich. Dojechać można tramwajem Irving Park do końca linji, potem za przesiadką autobusem tramwajowym jechać także do końca linji skąd kilka bloków idzie się pieszo do lasku. Uważajcie na napisy po drodze. Do komitetu wycieczki American Homestead Protective Association należą panowie: J. Chojnicki, P. Gabryel, W. Haraśkiewicz, J. Szynkiewicz, W. Buklewicz, J. Kosiek, A. Kanaszyc, P. Tymki, F. Dziekan, T. Turejko, A. Jachiec, J. Grochowski i J. Koralik, prezes.

* * *

Z bibljoteki miejskiej w parku Pułaskiego.

Na żądanie wielu chłopców i dziewcząt zarząd bibljoteki miejskiej w parku Pułaskiego przedłużył termin czytania książek przed zabawą cyrkową do dnia 11go sierpnia. Do tego dnia każdy chcący występować w cyrku parkowym musi przeczytać pięć książek. Cyrkowe widowisko odbędzie się dnia 30go sierpnia.

* * *

McKinley, jako sędzia miejski, złożył wczoraj przysięgę.

Po czteroletniej walce sądowej wczoraj Karol F. McKinley objął urząd sędziego municypalnego, na który został wybrany w roku 1930. Złożył on wczoraj przysięgę w biurze klerka powiatowego, Sweitzera. Adwokat Artur Sullivan powiadomił wczoraj sędziego powiatowego Jareckiego, że wniesie apelację od wyroku, który urząd sędziego municypalnego przyznał McKinley'owi.

* * *

Pani Katarzyna Derpa, matka aldermana, nie żyje.

Pani Katarzyna Derpa, która w Chicago mieszkała z górą lat 60, wczoraj zmarła w domu swojej córki, p. nr. 2607 ul. East 76ta. Dożyła do sędziwego wieku bo lat 81. Pani Derpa była matką aldermana Jana S. Derpy, w starej 8ej wardzie (South Chicago), który zmarł w roku 1917. Mąż ś. p. Katarzyny Derpy pożegnał ten padół płaczu w roku 1910. Pozostawiła trzy córki, panią Gertrudę Witkowską i panią Idę Matz, z któremi mieszkała do ostatniego dnia życia swego i panią A. G. Reuter, która zamieszkuje p. nr. 2921 ul. East 78ma. Pogrzeb odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 6go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby do kościoła św. Bronisławy, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża.

* * *

Sąd pijanych automobilistów dnia 14go września.

W piątek, dnia 14go września, sędzia Jan J. Rooney w sądzie bezpieczeństwa tak wczoraj postanowił, procesowani będą wszyscy automobiliści pijani, aresztowani za szaloną jazdę. Nie minie ich podobno zasłużona kara. Władysław Osieczyk, lat 13, którego rodzice zamieszkują p. nr. 2243 ulica South Whipple zmarł wczoraj w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał wczoraj rano, gdy jadąc na rowerze został z tegoż strącony i najechany przez automobil ciężarowy.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

50 Lat Ofiarnej i Serdecznej Pracy Śpiewactwa Pol. Dla Społeczeństwa.

Świetlanymi szlakami postępu idąc, specjalizuje się ludzkość i uszlachetnia, uczucia swe i kulturalne potrzeby rozwija do coraz większej doskonałości z każdej niemal tworząc pewną całość.

Cokolwiek bowiem robi człowiek jako jednostka lub jako masa zbiorowa, bez względu na to, czy robota ta dokonywaną bywa na gruncie społecznym, artystycznym czy jakim innym, myślą przewodnią musi być, służba nie jej samej, ale tym, którzy z tego powinni i muszą owoce brać moralne czy materjalne.

„Szanuj człowieka" — woła Żeromski w swoich „Ludziach bezdomnych" i raz jeszcze powtarza: „Czcij człowieka." Innemi słowy cokolwiek się robi na własną rękę, wysiłkiem indywidualnym, czy też zbiorowo, rękami całej gromady, iść ma na pożytek człowieka, na pożytek ludzkości.

I sztuka, ta powiewna istota, w pawie czuby strojna, w złote nici iluzji czcicieli swych miotająca i ona na służbę iść musi człowiekowi.

*

Kiedy naród polski pod wrogimi zaborami w Ojczyźnie żył pod grozą wywłaszczenia, pod grozą bezwzględnej germanizacji i rusyfikacji — patrjotyczna i postępowa młodzież, przybyła tu z Ojczyzny, tworzyła placówki kulturalne w celu podtrzymania ducha narodowego na wychodźtwie.

Hołdująca jednak przykazaniom twórcy „Ludzi bezdomnych," młodzież polska w Ameryce organizowała chóry polskie — na pożytek społeczeństwa — na pożytek człowieka. Chóry te w ciągu długich lat 50 wykonały ogrom pracy ofiarnej i serdecznej.

Pięćdziesiąt lat na usługach społeczeństwa, to nie suche cyfry i nazwiska. To praca codzienna, to czuwanie ustawiczne, to bezustanna ofiarność.

Śpiewacy polscy świadomi swoich celów, wytrwali na posterunku i nic ze swego programu nie wykreślili, ani też nie zmienili, czyny swoje i zamiary kierując na drogi realne.— Mogli sobie inni tworzyć hasła ulotne i garściami wokoło rozrzucać barwne paradoksy i błyskotliwe frazesy, lecz śpiewactwo polskie od tych naleciałości pozostało wolne.

Śpiewactwo polskie w Ameryce, pomimo borykań z trudnościami natury materjalnej, organizuje i zespala swoje zrzeszenia siłami coraz to młodymi i jest niejako Arką Przymierza pomiędzy dawnymi a nowymi laty.

Śpiewacy wszystkie swoje triumfy czy zawody składają na korzyść społeczeństwa—na korzyść człowieka.

*

Okręg 1-szy, Związku Śpiewaków Polskich, w ogólnej liczbie dwunastu chórów polskich, urządza w niedzielę, 26 sierpnia, Wielki Koncert Pieśni Polskiej na otwartem polu w Parku Marvel Inn, przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave. W koncercie biorą udział następujące chóry: Chopina, No. 1, Filharmonja, 20, Halka, 29, Dudziarz, 91, Kalina, 93, Warszawiacy, 96, Melodja, 108, Filareci, 127, Drużyna, 139, Nowe Życie, 143, Echo, 174 i Jutrzenka, 207.

Śpiewacy i śpiewaczki Okręgu 1-go, pod kierownictwem energicznego dyrygenta p. A. Żydanowicza, pracują usilnie, odbywają wspólne próby śpiewu w celu wykazania wobec sympatyzującej publiczności postęp kultury muzycznej polskiej.— Chór z 500 głosów. Zabawa śpiewacza z tańcami po koncercie.

Całą Polonję chicagoską pieśniarze i pieśniarki zapraszają do licznego współudziału. Górą pieśń! — J. Trzciński, przew. Komisji Reklamy i Prasy Okr. 1-go, Z. Ś. P.

Jakiś nowy wynalazek.

— Co to jest ta Lufthansa z Berlina, która nawiązała serdeczne stosunki z Warszawą?

— Nie wiem dokładnie, ale pewnie jakiś nowy niemiecki wynalazek, ażeby Polskę wystawić do luftu.